Nr. 151 Kraków, niedziela 14 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Scheidemann głosuje za 15 miliardami.

Sprawa reprezentacyi robotniczej w gminie. — Z kongresu sowietów „Fremdenblatt" o austro-polskiem rozwiązaniu.

A p. Scheidemann głosuje za budżetem!!

Telegramy dzisiejsze donoszą:

Komisya główna parlamentu przyjęła wczoraj przedłożenie, dotyczące kredytu 15 miliardów, a to wszystkimi głosami przeciw głosom niezawisłych socyalistów, a przy wstrzymaniu się Polaków od głosowania".

Czyli że Scheidemannowcy głosowali za kredytem!

Dlaczego?

Wszak oświadczali wielokrotnie, że głosują „za" tylko ze względu na obronny charakter wojny. Czy i teraz ośmielą się coś podobnego powiedzieć? Któraż wojna w takim razie nie będzie „obronną"?

Czy boją się osłabienia Niemiec? Ale głosowanie „przeciw" wszak by jeszcze rewolucyi nie wywołało! Byłoby tylko ostrzeżeniem dla rządu i aneksyonistów. Wszak niezależni już kilkakrotnie głosowali „przeciw".

Głosowanie „przeciw" ułatwiłoby odbudowę Międzynarodówki, ułatwiłoby porozumienie między socyalistami, a tem samem — w konsekwencyi — ułatwiłoby nacisk zjednoczonego socyalizmu na prowadzące wojnę rządy.

Ale p. Scheidemann mimo swych ostatnich opozycyjnych słów woli głosować „za", tzn. za polityką Ludendorffa.

I to właśnie teraz, gdy aneksyoniści coraz bardziej biorą górę, gdy podporządkowują całą niemiecką politykę swym fantazyom, gdy wyrzucają nawet Kuehlmanna, swego wiernego sługę — jako zamało zdecydowanego aneksyonistę! I sam Scheidemann to stwierdza, wszystko w swej mowie, wczoraj przez nas przytoczonej.

A jednak głosuje za rządem!...

Nietrudno zrozumieć, jaką wielką krzywdę wyrządza tem demokracyi i socyalizmowi p. Scheidemann!...

Znów odroczenie „reformy" statutu miejskiego.

Komisya statutowa rady krakowskiej nie ukończyła na wczorajszem posiedzeniu swych obrad nad prowizoryczną zmianą statutu. Po 3-godzinnej gorącej dyskusyi nie mogła się komisya zdecydować na głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami co do ilości mandatów dla czwartego koła i na wniosek wicepr. Sarego uchwaliła większością głosów odroczyć obrady dla zasięgnięcia opinii klubów. Przebieg posiedzenia był następujący: Po odczytaniu protokołu oświadczył się imieniem klubu demokratycznego dr Bandrowski za przyznaniem kołu czwartemu tej samej ilości mandatów, jaką ma każde z istniejących kół tj. 24; — nadto domagał się zastosowania systemu proporcyonalnego i jak najrychlejszego przystąpienia do pracy nad zasadniczą reformą statutu miejskiego. Wicepr. Sare imieniem klubu mieszczańskiego oświadczył się przeciw cyfrze 24 mandatów, powołując się na uchwałę klubu i komisyi parlamentarnej; podobnie przemawiali pp. Muczkowski i Łuczko, zaś r. Maywalt popierał stanowisko zajęte przez dra Bandrowskiego. Tow. dr Bobrowski przedstawił przebieg dotychczasowych obrad nad reformą statutu i uznał za rzecz niegodną powagi rady i ważności chwili, iż sprawę się nieustannie odracza, a w sprawie ilości mandatów prowadzi się kramarskie targi; z początku proponował mieszczanie 7 mandatów, potem 12, p. Łuczko proponował 14, komisya parlamentarna 15, r. Kosobucki 16, a wszystko tylko po to, by dla 24.000 wyborców koła czwartego dać mniej mandatów, niż mają inne koła; z zadowoleniem wita oświadczenie demokratów i apeluje do komisyi, by już sprawę po myśli żądań szerokich kół ludności załatwiła.

Na żądanie mieszczan zarządził prezydent przerwę, w czasie której toczyły się obrady i pertraktacye, których celem było uzyskanie **kompromisu na podstawie 18 mandatów dla czwartego koła**; w zamian za to „ustępstwo" żądali mieszczanie, by demokraci zeszli ze stanowiska zasadniczego co do traktowania koła czwartego na równi — co do liczby mandatów z innemi kołami. Nie chcieli mieszczanie, by ich uważano za gorszych przyjaciół robotników, niż demokratów... Gdy kompromis na tej zasadzie do skutku nie doszedł, odroczono posiedzenie.

Wiadomość ta musi wywołać słuszne rozgoryczenie wśród robotników, którzy lojalnie i spokojnie oczekują dotąd załatwienia przez radę skromnych robotniczych postulatów. Parlament się zbiera az parę dni; posłowie mogliby, — w razie uchwalenia sprawy, bodaj w komisyi — podjąć rokowania z rządem w celu uzyskania szybkiego zatwierdzenia zmiany statutu. Odraczająca uchwała uniemożliwia te starania, a odpowiedzialność za przewlekanie sprawy spada wyłącznie na małodusznią większość rady!

Jeszcze raz kwestya austro-polskiego rozwiązania

Artykuł „Fremdenblattu".

Wczoraj ogłoszone wywody „N. Fr. Presse" o mającym nastąpić oświadczeniu rządu niemieckiego o braku jego zgody na austro-polskie rozwiązanie, narobiło niemało wrzawy w wiedeńskich sferach politycznych, które widocznie zostały zaskoczone tego rodzaju obrotem sprawy.

Wczorajszy „Fremdenblatt" zwraca uwagę na urzędowe oświadczenie w sprawie stanowiska hr. Buriana w kwestyi austro-polskiego rozwiązania, podane przez „N. Fr. Presse", które stoją w sprzeczności z opinią Berlina i stwierdza, że **stanowisko to nie jest tylko osobistym punktem widzenia hr. Buriana lub jednostronnem stanowiskiem rządu austro-węgierskiego,**

lecz ta podstawa do rokowań o wybudowę i pogłębienie austro-węgiersko-niemieckiego przymierza została ustalona w czasie konferencyi w niemieckiej głównej kwaterze w dniu 12 maja

za obustronnem porozumieniem miarodajnych czynników Austro-Węgier i Niemiec.

Wynika to z oficyalnych oświadczeń, które zostały ogłoszone dn. 13 maja.

W urzędowych informacyach z tego samego dnia powiedziano, że jest rzeczą jasną, iż przy rozważaniu deklaracyi przymierza musiał być rozważany cały szereg spraw natury politycznej, wojskowej i gospodarczej, pozostający w łączności z niem.

A więc przez obie strony zostało postawione jako zasada dla przyszłych rokowań o wybudowę i pogłębienie przymierza między monarchią a państwem niemieckiem, że istnieje nierozerwalny związek między wszystkiemi sprawami, które przyjdą pod obrady, wśród których znajduje się **także sprawa polska i dlatego też należy zapatrywanie jakoby ta ostatnia sprawa lub też sprawa gospodarcza mogła być traktowaną oddzielnie i rozstrzygnięta, określić, jako sprzeciwiające się umowom z dnia 12 maja.**

Tyle „Fremdenblatt".

„N. W. Tagblatt" wskazuje na trudność, powstałe wskutek dymisyi dra Kuehlmanna.

Bezwątpienia skutkiem tego rozwiązanie kwestyi polskiej doznało nowego opóźnienia,

co utrudnia tak sytuacyę rządu warszawskiego, jak rokowania, toczące się między Niemcami a Polakami w parlamencie austryackim.

„Arb. Ztg." pisze: „Dzienniki berlińskie i wiedeńskie twierdzą, że rząd niemiecki odrzucił austro-polskie rozwiązanie.

Wiadomość ta może być zmyśloną;

ale że cała opinia niemiecka od nacyonalów niemieckich aż do socyalnych demokratów jest przeciwną austro-polskiemu rozwiązaniu — nie ulega żadnej wątpliwości".

Nakoniec należy przytoczyć jeszcze i głos „Reichspost", która powiada, że

pogłoska o odrzuceniu kombinacyi austro-polskiej przez Niemców już dlatego jest bezpodstawna, że cała sprawa jeszcze wcale tak daleko nie dojrzała (!).

Z państwa bolszewików.

BURZLIWE DEMONSTRACYE ANTYNIEMIECKIE NA KONGRESIE SOWIETÓW.

Pierwsze posiedzenie wszechrosyjskiego kongresu sowietów w Moskwie miało przebieg bardzo burzliwy. W jednej loży siedzieli przedstawiciele koalicyi, w osobnej reprezentant niemiecki. — Z początku już zauważono, że soc. rewolucyoniści trzymają się w grupie osobno. Po zwykłych przemówieniach powitalnych zabrał głos delegat ukraiński, Aleksandrow.

— Przychodzę — mówił — z tajnego kongresu z Ukrainy, gdzie włada burżuazya i wspierany przez Niemców Skoropadski, do kraju żelaznej dyktatury robotników i chłopów, w którym mimo to naczelnik rządu wdaje się w układy ze Skoropadskim i cierpliwie znosi obecność niemieckiego imperyalisty Mirbacha. (Burzliwe oklaski u soc. rewolucyonistów).

Gdy w dalszym ciągu mowca wzywał do zrzucenia jarzma pokoju brzeskiego, podniosła się ogromna wrzawa. Soc. rewolucyoniści, wygrażając bolszewikom, wołali:

Precz z Brześciem! Precz z Mirbachem!

Drugi wybuch spowodowało postawione przez soc. rewolucyonistów żądanie natychmiastowego zniesienia kary śmierci. — Bolszewicy zwalczali wniosek, a wówczas z ław soc. rewolucyonistów poczęły się rozlegać okrzyki:

— **Lokajel kaci!**

Przemawiał następnie T r o c k i, wskazując na niebezpieczne symptomy wśród wojsk czerwonej gwardyi, której część mimo wyraźnego zakazu na Ukrainie występuje ofenzywnie przeciw Niemcom.

— Wypełniacie wolę Mirbacha! — wołała opozycya, a K a m k o w, przywódca lewych soc. rewolucyonistów, w gwałtownej mowie atakował bolszewików:

— Nie mamy nic do czynienia z pijanymi wojskami, lecz ze zdrową ideologią i psychologią tych, którzy nie chcą być świadkami uciskania ukraińskich chłopów przez imperyalistów. nie chcą patrzeć pokornie,

Przy tych słowach skierował Kamkow wzrok ku loży Bolszewicy żywo protestowali. Soc. rewolucyoniści podnieśli się i wołali głośno na całą salę:

— **Precz z tymi mordercami!**

Rezolucya, składająca kwestyę wojny i pokoju w ręce kongresu, uchwalona została po deklaracyi soc. rewolucyonistów. że w głosowaniu nie będą brali udziału.

Zamordowanie Mirbacha przypieczętowało ostateczny, zupełny rozłam między bolszewikami a soc. rewolucyonistami.

UCHWAŁA BOLSZEWIKÓW.

Dnia 3 lipca została na zjeździe sowietów przygniatającą większością przyjęta następująca rezolucya, zaproponowana przez komunistyczną (bolszewicką) frakcyę:

Piąte krajowe zgromadzenie robotników i żołnierzy p o c h w a l a w zupełności wewnętrzną i zewnętrzną politykę Rady komisarzy ludowych i podkreśla ponownie niewzruszoną wolę niedopuszczenia do wciągnięcia robotników i żołnierzy kraju w nową wojnę. **Rosya sowietów stawi silny opór każdej próbie ataku na obszar rosyjski, wykonanej przez którykolwiek z imperyalistycznych rządów.** Rosya sowietów postąpi nieubłaganie przeciw wrogom ludu, którzy zdradzają ojczyznę na rzecz imperyalizmu tej lub owej koalicyi. — Zgromadzenie ludowe pochwala również politykę wyżywienia i utworzenie komitetu dla ubogich chłopów, którzy nie wykorzystują pracy drugich.

SUROWE ZARZĄDZENIA W PETERSBURGU.

W Petersburgu wojenno-rewolucyjny komitet pod przewodnictwem bolszewika Uryckiego objął funkcye dotychczasowej Rady komisarzy w okręgu petersburskim i złożył z urzędu niebolszewickich komisarzy. Komitet rewolucyjny objął ścisłą kontrolę ruchu ulicznego. Noszenie broni i zgromadzenie się publiczności jest zakazane. Zarządzono rozbrojenie wszystkich drużyn bojowych socyalistów rewolucyjnych.

ZJEDNOCZONA RZECZPOSPOLITA SYBERYJSKA.

„Daily Express“ donosi: Obie rzeczypospolite sybirskie: wschodnia z stolicą Charbinem i zachodnia z Omskiem połączyły się w jedną, której stolica ma być w Tomsku.

Sytuacya parlamentarna.

Koła polityczne zajmują się przeważnie kwestyą, jakie stanowisko zajmą socyaliści niemiecy. Wszystko wskazuje na to, że rząd stara się ich pozyskać, by głosowali nietylko za prowizoryum budżetowem, ale także za kredytami wojennymi.

W kołach parlamentarnych sądzą, że sesya letnia potrwa mniej więcej do 1 sierpnia. Istnieje zamiar ukończenia pierwszego czytania przedłożenia o prowizoryum budżetowem i dyskusyi o wnioskach naglących w przyszłym tygodniu.

Dnia 20 i 23 lipca ma się zacząć dyskusya nad wnioskiem o postawieniu gabinetu w stan oskarżenia. Wniosek motywować będze poseł Stransky. Dnia 23 b. m. mianoby rozpocząć dyskusyę wojskową, która na żądanie zarządu wojskowego prawdopodobnie uznaną będzie za tajną. Na 25 i 26 b. m. projektowane jest drugie czytanie prowizoryum budżetowego, a 27, 28 i 29 b. m. Izba zajęłaby się przedłożeniem o podatkach pośrednich, sprawozdaniem komisyi społeczno-politycznej o pracy dzieci i innemi pomniejszemi przedłożeniami rządowemi.

Protest przeciw pokrzywdzeniu nauczycielstwa ludowego.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 6 b. m. jawiła się u marszałka krajowego deputacya Związku polskiego nauczycielstwa ludowego. W deputacyi wziął udział również reprezentant ukraińskiego towarzystwa naucz. Prezes Związku p. Nowak przedstawiwszy żądania naucz. dotyczące regulacyi płac, domagał się z naciskiem przyznania nauczycielstwu na r. 1918 dodatku drożyźnianego przynajmniej według powziętej uchwały parlamentu austryackiego z 15 marca b. r. i w imieniu nauczycielstwa ludowego zastrzegł sie stanowczo przeciw uchwale, powziętej w dniu 10 maja b. r. przez Wydział krajowy, na podstawie projektu Rady szkolnej krajowej, osłoniętego tajemnicą przed nauczycielstwem ludowem. Projekt ten zatrzymuje adwniejszy wymiar dodatku na rok szkolny 1918-19, a pomija projekt parlamentu, z którego wobec korzystnego oświadczenia rządu mogło nauczycielstwo ludowe otrzymać już obecnie znaczniejszą pomoc: a mianowicie 75 proc. uchwalonego przez parlament dodatku, począwszy od 1 stycznia 1918.

Tak w interesie nauczycielstwa ludowego, jak i w trosce o dobro szkoły ludowej, której los i rozwój jest poważnie zagrożony, winno społeczeństwo zapoznać się bliżej z przerażającym stanem rzeczy, panującym w stosunku prawnie-służbowym naszego systemu szkolnictwa ludowego. Wystarczy zauważyć, że na 18.000 sił nauczycielskich — 10.000 jes sił prowizorycznych, pobierających płacę **82 K 50 h lub 100 K 83 h miesięcznie.** Reszta przypada na siły stałe, tych zaś 90 proc. nie przekracza **płacy zasadniczej 150 K miesięcznie.**

Płace tych 90 proc. sił stałych mieszczą się w rocznych 1300, 1500, 1700 K, kilkuset zaś pobiera 1800 K. Zaledwie 10 proc. wszystkich sił stałych pobiera rocznie 2100 lub 2300 K, zaś nauczyciele szkół wydziałowych we Lwowie i Krakowie 2500 koron lub 2700 K, zasadniczej płacy. Dodatki pięcioletnie, które pobierają stali nauczyciele wynoszą po 200 K.

W czasie wojny otrzymało nauczycielstwo dodatek z kraju na rok szkolny 1916-17 wynoszący 10 proc. płac zasadniczych, tj. 180 do 270 koron rocznie; dodatek na rok szkolny 1917-18 wynoszący od 440 K do 1100 K odnośnie do stosunków rodzinnych. Nadto za rok 1917 uchwałą parlamentu dla nauczycielstwa całego państwa — dodatek na sprawunki, równający się mniej więcej wysokości ostatniego dodatku krajowego.

Tu zaznaczyć należy, że z powodu niedbałości administracyi szkolnej, **dodatek ten za r. 1917 w całości nie został jeszcze wypłacony,** gdyż przez długi szereg miesięcy Rada szkolna krajowa nie zdołała przygotować wykazu, ile sił nauczycielskich ma już 50 lat służby, wliczalnej do emerytury...

W tej chwili nie pobiera nauczycielstwo ludowe żadnego dodatku drożyźnianego, oprócz swych poborów, znacznie mniejszych, niż pobory służby państwowej.

W sprawie wypłaty dodatku z ważnością od 1 stycznia 1918 r. w 75 proc. jego wysokości, rząd domagał się oświadczenia kraju, ze względu na nienaruszalność autonomii i na częściowe zobowiązania finansowe kraju. Zgodne stwierdzenia marszałka krajowego i wiceprezydenta Rady szkolnej krjowej przyznają, że **pismo rządu nie zostało załatwione,** deputacya zaś dowiedziała się, iż spoczywa ono dotąd w Radzie szkolnej krajowej, i że Wydział krajowy na propozycyę Rady szkolnej krajowej w dwa miesiące blisko po uchwale parlamentu w dniu 10 maja — w najgłębszej tajemnicy przed nauczycielstwem, zaproponował wyżej podany dodatek drożyźniany, inny, aniżeli ma otrzymać nauczycielstwo w całym państwie, co więcej, z ważnością aż na pierwszą połowę roku 1919.

Zarząd Naczelny Związku polskiego nauczycielstwa wysłał do Prezydyum Koła polskiego przeciwko sposobowi załatwienia dodatku protest.

Zjazd delegatów zgromadzeń nauczycielskich mający się odbyć we Lwowie w dniu 21 b. m. poweźmie uchwały, dotyczące dalszego stanowiska nauczycielstwa ludowego. Apelujemy do społeczeństwa o poparcie słusznych żądań nauczycielskich w interesie zagrożonego szkolnictwa polskiego.

KRONIKA.

Kraków, sobota 13 lipca.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY, ul Długa 10. Do sprzedania: sadło, masło, kiełbasa, marmolada, jaja, fasola, krupy, cykorya, bryndza, śledzie, mydło do prania na kartki K. V., mydło zwykłe, mydło toaletowe, pasta do obuwia, farbka do bielizny, szczotki do szorowania. — Wtorek od A-K, czwartek od L-R, sobota od S-Z, od godz. 4 do 7.

SZMOK BREDZI. W pogoni za senzacyą i we wzmożonej obecnie walce konkurencyjnej liczne nasze „Kuryerki“ nie gardzą niczem, by tylko pociągnąć i oszołomić czytelnika. Co się dzieje teraz na tych cierpliwych ponad miarę szpaltach — pojęcie ludzkie przechodzi.

Przykład. W art. p. t. „D l a c z e g o“ omawia „Kuryerek“ — ten stary „Ilustrowany“ mimo że bez ilustracyj — żądania kelnerów, dotyczące 10 proc. dodatku do rachunku. „Dlaczego nie żądali procentu, jak (?) można było dostać obiad za 1 koronę?“ — woła oburzony „Kuryerek“. — Tłomaczenie znajduje się — w głębiach filozofii. Czytamy:

„To „dlaczego“ jest zaiste tragiczne...

Urodził się w mgle tych smutnych czasów nowy, silny człowiek: **taka bezwzględnie teutońska „blond-bestya“,** o jakiej w pewnym kierunku marzył Nietsche.

Taki silny człowiek nie posiada żadnych skrupułów moarlnych. Silną pięścią zepchnął w toń życia człowieka słabego — i wylądował on i ród jego na wyspie z bajki, **gdzie mleko i miód spływa korytem rzeki.**

On jest dziś panem świata, **któremu służyć musisz, jak rab, człowieku słaby i ubogi, obciążony** dziedzicznie sumieniem, skazany przeto na przynależność do kasty paryasów“...

I t. d. Co ma biedny kelner lub kelnerka, miotający się od stolika do stoilka — aż do nabycia żylaków, aż do kompletnej prostracyi ku wieczorowi — z „bezwzględną“ blond-bestyą“? z nadczłowiekiem Nietschego?

Ale szmok, ten pono „obciążony sumieniem“, bredzi dalej z zapałem — ku oszołomieniu ofiary-czytelnika.

Byle handel szedł!

„DOWCIP“ KURYERKOWY. „Ilustrowany Kuryerek“ z zachwytem przedrukowuje znalezione w jakiejś kloace „dziesięcioro leninowskiego przykazania“. Przykazania są n. p. następujące: **4. Pluj na ojca twego i matkę twoją, 5. Zabijaj burżujów, 6. Okradaj ojczyznę i t. d.**

Dziś robotnicy — ogół robotników, żołnierzy i włościan rządzą Rosyą. Może źle, nieumiejętnie, może te rządy upadną — krytykować wolno! Ale rzucać się na te rządy w ten nikczemny sposób, to zaprawdę — ohyda...

Robotnik nasz sobie zapamięta — te lupanarowe „dowcipy“.

BRAK GOTÓWKI W KASIE MIEJSKIEJ. Prezydyum miasta czyni energiczne starania w ministeryum skarbu o zwrot 7 i pół milionów koron tytułem nadwyżki za zakupione w wolnym handlu artykuły spożywcze dla szerokich kół ludności, oraz 2 milionów koron, **przypadających tytułem zaległych rat na akcyę bonową.** Z powodu braku pieniędzy w kasie miejskiej, kuchnie prywatne w Krakowie, upoważnione są do przyjmowania bonów, **obecnie tych bonów albo już nie przyjmują, albo ich przyjmować nie będą,** n. p. kuchnie imienia św. Zyty. Należytości niektórych tych kuchni w kasie miejskiej **dochodzą do 20.000 koron.** To samo stanie się w sklepach rzeźnickich i innych składach, gdzie bony przyjmowano. — Kuchnie ludowe i obywatelskie na razie przyjmują jeszcze bony, jeżeli jednak rząd nie nadeszle przypadających rat, również i te instytucye będą zmuszone wstrzymać swoją działalność.

Należy dodać, że zakład **obrotu zbożem** od dłuższego już czasu **nie przydziela dla kuchni miejskich żadnych środkow spożywczych.** Instytucye te skazane są w tych czasach wyłącznie na pomoc gminy, gdyż rząd nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań.

Z OPERY. W niedzielę zakończy się pierwszy cykl przedstawień operowych, po których nastąpi szereg występów operetki z teatru powszechnego. W ostatnich dniach orkiestra uzupełniła się kilkoma wybitnemi siłami, w tych dniach przybywa znakomty harfista z wiedeńskiej opery popularnej, znany z sezonu poprzedniego. Nadeszły również kostyumy z wiedeńskiego atelier Lamberta Hofera, które ukażą się po raz pierwszy w niedzielnem przedstawieniu „Fausta“. W sobotniej „Halce“ wystąpi pierwszy raz p. St. Argasińska. W niedzielnym „Fauście“ Małgorzatę śpiewa p. Szafrańska, którą we czwartek z powodu niedyspozycyi w ostatniej chwili, zastąpiła p. Hendrichówna. Mefistem będzie St. Tarnawski. Po przemówieniach operetki wejdą na repertuar: „Uprowadzenie z Seraju‘ i „Sprzedana narzeczona“.

PROCES W MARMAROSZ SZIGET. 9 b. m. przesłuchano sierżantów Karola Maryana, Franciszka Czernego i Maryana Majewskiego, poczem rozpoczęto przesłuchanie chor. Tadeusza Misiaka. Na rozprawie dnia 10 b. m. zeznawał dalej oskarżony chor. Tadeusz Misiak, rotmistrz trenu Torma, chor. Emil Charzewski.

WEKERLE W OBRONIE PRAW KOBIET. Węgierski prezydent ministrów Wekerle stawia w sejmie wniosek, by kobietom przyznano prawo wyborcze.

Poseł hr. T i s z a przemawia przeciw temu. Polityka nie powinna zamącać życia rodzinnego. Polityka jest rzeczą mężczyzny, kobieta nie powinna się puszczać na fale życia politycznego.

Wekerle w odpowiedzi na to wwyodzi, że **nie kobiety potrzebują publicznego życia, lecz życie to potrzebuje kobiet. Kobieta, mając żywsze poczucie moralne, wpłynie odświeżająco na atmosferę życia politycznego, a w wielu sprawach społecznych, jak opieka nad niemowlętami i dziećmi, będzie niezbędną pracowniczką.**

Posiedzenie odroczono potem na środę.

Klęska odzieżowa.

Do strasznych skutków wojny przebywa obecnie nowa katastrofa, brak odzieży i obuwia dla szerokich mas ludowych. Tysiące rodzin robotniczych z trwogą patrzy w nadchodzącą zimę i pyta, jak zaopatrzyć się w niezbędną odzież? Ceny tych towarów podskoczyły tak wysoko, że tylko lichwiarze wojenni mogą je dla siebie nabyć; dla robotników ceny te są niedostępne! Żaden robotnik nie jest w stanie zapłacić za ubranie 1000 K i więcej, za obuwie 300, 400 K i wyżej, nie mówiąc już o zaopatrzeniu całej rodziny robotniczej. — Masy ludowe w kraju naszym stoją przed głodem, zimnem i niemożnością przyodziania się: zbliżamy się do katastrofy, której skutków przewidzieć ani powstrzymać nikt nie jest w stanie.

Wojna nie wywołała w żadnym kraju koronnym takiego spustoszenia, jak u nas. Okazuje to się przedewszystkiem w zakresie materyałów odzieżowych. Kraje zachodnie nie mają takiego braku: przeciwnie, z Galicyi w drodze handlu pokątnego reszta towarów bawełnianych i wełnianych wędruje na zachód, a władze nie przedsiębiorą nic dla ochrony naszej!

We wrześniu 1917 rząd powołał do życia w całem państwie t. zw. krajowe Zakłady odzieży. Celem ich było, aby znajdujące się w państwie zapasy materyałów odzieżowych i skór rozdzielić sprawiedliwie między najbardziej potrzebujących. Utworzono nową centralę, a w ślad za nią poszła szalona podwyżka cen tych artykułów i zniknięcie ich wogóle z handlu. Prowincye zachodnie poradziły sobie łatwo. Tamtejsze Zakłady odzieżowe, nie licząc się z pieniądzmi, zakupywały towary odzieżowe za każdą cenę i w ten sposób zdołały zebrać dość zapasów. Sam Wiedeń rozporządzał kredytem około 100 mil. koron na ten cel, Praga przeszło 40 mil. kor. i t. d. U nas w kraju rząd do tej chwili nieuregulował kredytów dla Zakładu odzieżowego, przyrzekł tylko kredyt na cały kraj w kwocie zaledwo 20 mil. kor.

Prezes galicyjskiego Zakładu odzieży p. dr Szarski nie zdołał niestety rozwinąć prywatnej inicyatywy i przy pomocy krajowych kapitałów poczynić większych zakupów, jak długo wogóle było jeszcze coś w kraju do zakupienia. Tymczasem z kraju wywieziono wszystko na zachód!

Tak więc Galicya zdana jest wyłącznie na przydział rządowy. Wynosi on 28 proc.! Na 7 milionów mieszkańców ma kraj nasz około 800 tysięcy metrów różnej materyi! Jak tu obdzielić potrzebujących. Kraj powinien domagać się od rządu przynajmniej 45 proc. ogólnego kontyngentu! Inaczej chodzić będziemy nago i boso! Czy katastrofie odzieżowej będzie można zapobiedz, jest bardzo wątpliwem. Powołane czynniki winny jednak uczynić wszystko, aby natychmiast przyjść z pomocą ludności.

* * *

W SPRAWIE ODZIEŻOWEJ odbędzie się zebranie zorganizowanych robotników i robotnic w niedzielę 14 b. m. o godzinie 10 przed południem w sali Związku Dunajewskiego 5. Sprawę przedstawi poseł tow. dr Zygmunt Marek. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zwycięstwo reakcyi na Węgrzech.

Reforma wyborcza w karykaturze.

Liberalny kurs, który z chwilą zwycięstwa rewolucyi rosyjskiej narzucił się niejako polityce węgierskiej, jest już skończony: reakcya, czując się na nowych siłach, owłada coraz śmielej politycznem życiem Węgier.

Pod grozą wielkich haseł, jakie rzuciła zwycięska rewolucya rosyjska i na Węgrzech zgrupowany koło Tiszy blok konserwatystów począł liczyć się z dokonywującymi się faktami. Ruch, obudzony w rzeszach węgierskich robotników postanowiono tedy skierować na jak najmniej niebezpieczne dla konserwatystów tory: rzucono tedy hasło reformy wyborczej, aby na tej sprawie skoncentrować wszystkie wysiłki węgierskiej soc. demokracyi i

odwrócić uwagę od spraw, któreby mogły stać się niebezpieczne dla oligarchii węgierskiej,

jak n. p. sprawa reformy agrarnej i wywłaszczenia.

Zręcznie tedy rozdzielono role. — Reakcyjna większość pod wodzą Tiszy stanęła jako przeciwniczka odpowiedniej duchowi czasu reformy, opozycya poczęła szukać zbliżenia do soc. demokracyi, aby reformę ustrzedz od zbyt radykalnego charakteru i aby zająwszy robotników sprawą walki o reformę, trzymać ich zdala od niebezpiecznych dla hegemonii klasowej oligarchów rewolucyjnych akcyi masowych.

Mimo ustąpienia Tiszy, który nie chciał przeprowadzić w pełni manifestu królewskiego o reformie wyborczej,

klasa panująca osiągnęła pierwszy sukces nad soc. demokracyą,

bo oto przyszedł do skutku blok, będący rezultatem układu między partyą radykalną a socyalistyczną, do którego dołączyły się potem wszystkie opozycyjne partye. Ten blok przyjął jako program wspólny burżuazyi i robotników zamiast powszechnego, równego, tajnego, prawa głosowania inne, o wiele dogodniejsze dla klasy posiadającej, ścieśniające znacznie reformę wyborczą żądanie.

Nastąpiły gwałtowne demonstracye robotników, Vazsonyi wystąpił w roli bojownika za reformą, do steru przyszedł Esterhazy, który z dotychczasowej mniejszości utworzył gabinet, stawiający sobie jako jedyne zadanie przeprowadzenie reformy. Soc. demokracya znalazła się wówczas w przymusowym położeniu otwartego popierania rządu mniejszości, aby nie dopuścić do jego upadku i nie wywołać przez to powrotu reakcyi Tiszy.

Teraz kierownicy klasy panującej poczęli wykorzystywać dogodną konjunkturę. — Esterhazy ustąpił miejsca osławionemu Wekerlemu, który oficyalnie ogłosił się zwolennikiem reformy, Vazsonyi pracował nad jej projektem, lecz zwolna pod tymi formami

przeprowadzała reakcya swoje dzieło.

Łudząc się nadzieją na reformę, proletaryat węgierski — mimo oddziaływań ze strony zwycięskiej rewolucyi bolszewików — wstrzymywał się od wszelkiej akcyi. Wreszcie w grudniu ub. roku rząd wniósł przed parlament częściowy tylko projekt reformy. Jeżeli się go ocenia z punktu widzenia pojęć zachodnio-europejskich, musi się ze zdziwieniem stwierdzić,

jak szczupłymi reformami zadowoliła się soc. demokracya na Węgrzech,

mimo, że konjunktura polityczna dla niej była tak bezprzykładnie pomyślna na wiosnę 1917 r.

Projekt jest znany — ogólnie tylko powiedzieć trzeba, że te rozmaite tytuły, uprawniające do głosowania, cały ten skomplikowany system ma na celu

osiągnięcie możliwie wielkiej liczby wyborców, a mimo to zapewnienie hegemonii madziarskim i niemieckim klasom panującym,

nad robotnikami i niemadziarskimi narodowościami.

Ale nie na tem koniec. Polityczny pogrom Rosyi rewolucyjnej w Brześciu, bezskuteczny strejk robotników w Berlinie, ściślejsze zbliżenie się monarchii do Niemiec — wszystko to pozwoliło reakcyi na Węgrzech podnieść jeszcze wyżej głowę. Partya Tiszy ogłosiła, że projektu reformy w rządowym opracowaniu nie przyjmie, wobec czego Wekerle, zapowiadający obłudnie, że „z reformą istnieje i pada", ustąpił po to, by niedługo potem przyjąć znowu misyę utworzenia gabinetu, ale już na zmienionej platformie,

na podstawie porozumienia się z partyą większości, z Tiszą.

Nastąpił rozłam w zjednoczonej opozycyi: większość poszła za Wekerlem, mniejszość pod Apponyim i Andrassym pozostała przy pierwotnym projekcie, osiągając to, co jako swą zasługę określił Apponyi, że

rewolucyjny nastrój pracującej klasy został uspokojony i wszelki wybuch powstrzymany.

Tak więc węgierska polityka wróciła do tego punktu, na którym stała przed rokiem: z jednej strony jest olbrzymia większość reakcyjna, wroga reformie — bo Wekerle jest tylko cieniem Tiszy — z drugiej strony znikoma, opozycyjna mniejszość, która domaga się obecnie znowu powszechnego prawa głosowania, kiedy wie, że niema już sposobności do jego urzeczywistnienia.

Konserwatywni przywódcy madziarskiej panującej klasy oczywiście nie będą śmieli zupełnie odrzucić reformy, lecz zmodyfikują ją jeszcze więcej na niekorzyść mas (zniesienie tytułu prawnego do głosowania z powodu posiadania krzyża Karola, postawienie jako warunku ukończenie nie 4, ale 6 klas elementarnych i t. p.). Naturalnie w ogół wmawiają ustawicznie, że „drobne te modyfikacye nie zmieniają wcale istoty projektu".

Partya soc. demokratyczna na Węgrzech dla przeprowadzenia swych żądań

nie wykorzystała sytuacyi politycznej wówczas, kiedy ona była dla niej pomyślna,

spodziewając się, że przez obywatelskie swe zachowanie się znajdzie pełne uznanie należących praw, zamiast przez wywarcie silnego nacisku wymusić reformę wyborczą i wiele rzeczy jeszcze ważniejszych niż ona. Polityka madziarskiej oligarchii okazała się przebieglejszą i ona odniosła zwycięstwo.

Obecne położenie przemysłu naftowego.

II. BRUTTO.

(Hn.) Według pojęć prawnych panujących wnętrze ziemi nie należy do właścicieli powierzchni, lecz do całego społeczeństwa względnie jego wyraziciela. Dawniej król był właścicielem skarbów ziemi, a dzisiaj jest nim państwo.

W Galicyi i Bukowinie wyjątek stanowią minerały bitumiczne, a zatem wosk ziemny, ropa i t. p., są one własnością właściciela powierzchni ziemi. Gospodarczo wynikają stąd wielkie niedogodności, podczas gdy poszukiwanie i wydobywanie węgla lub innych minerałów zależne jest od potrzeb społeczeństwa bez względu na wolę właściciela powierzchni ziemi, ropy poszukiwać nie wolno, jeżeli właściciel gruntu na to się nie zgadza.

Stąd wynika, że pozwolenie na poszukiwanie ropy uzyskać trzeba od chłopa lub obszarnika i za to sowicie się opłacić. Poszukiwanie ropy bardzo jest kosztowne i ryzykowne. Dzisiaj wywiercenie jednego szybu, którego głębokość w Zagłębiu Borysławskim dochodzi do 2 km., kosztować może milion lub więcej koron, a w czasie pokoju kosztował szyb taki dwieście do trzechset tysięcy koron. Niema więc mowy o tem, by właściciel gruntu sam poszukiwał. Odsprzedaje on to prawo przemysłowcom, spółkom czy jednostkom za pewną gotówkę, a nadto za udział w wydobytej na jego gruncie ropie, bez udziału w kosztach produkcyi. Udział taki nazywają b r u t t o, a że wysokość jego oznacza się w procentach, mówi się o procentach brutto w przeciwstawieniu do procentów n e t t o, których właściciele ponoszą cały koszt produkcyi, a zatem i całe ryzyko. — Brutta nie we wszystkich kopalniach są równe, zwyczajnie wynoszą 20 procent, to znaczy, że piątą część z całej produkcyi ropy zabierają bruttowcy nie ponosząc żadnych kosztów.

Często drobne przedsiębiorstwa wiertnicze nie mogąc pokryć kosztów swego przedsiębiorstwa z własnych lub pożyczonych kapitałów, sprzedają brutta na swoich kopalniach i w ten sposób powiększają ilość pasożytów przemysłu naftowego.

Cena ropy podniosła się z 8 koron przed wojną na 44 koron za cetnar metryczny. Ta podwyżka ceny znajduje pewne uzasadnienie w znacznie podwyższonej cenie żelaza, drzewa, pasów popędowych, maszyn, smarów, słowem wszystkich materyałów do wierceń naftowych potrzebnych. Robocizna także się podniosła, pomówimy o tem w osobnym artykule. Zrozumiałem jest, że cena ropy musiała pójść w górę, gospodarczo dla rzeczywistych producentów podwyżka ta jest uzasadnioną, dla bruttowców jednak uzasadnienia takiego znaleść nie można. Dlaczego bruttowiec za cetnar ropy nie ponosząc żadnego ryzyka ani żadnych kosztów ma dostawać miast 8 K aż 44 K, tego chyba uzasadnić nikt nie potrafi?

A jednak brutto stało się świętością krajową! dwie potężne krajowe organizacye parlamentarne Koło polskie i Klub Ukraiński zgodnie stanęły w obronie świętego brutta.

Od czasów wojny, a może i dawno wstecz jest to pierwszy wypadek, by reprezentacye obu narodów zgodnie wystąpiły. Na konferencyi miast ukraińscy uczestnicy zgodzili się na wspólną akcye w [illegible]ie aprowizacyi, przewodniczący klu-

bu ukraińskiego p. Petruszewicz odmówił jednak żądaniu swoich ziomków wspólnej interwencyi z Polakami. W obronie brutta zjawili się na konferencyi u ministra Homana zgodnie Koło polskie i Klub ukraiński.

Rząd podzielił producentów ropy na dwie kategorye. Producentów, którzy posiadają własne rafinerye rafinero-producentów i producentów, którzy rafineryi nie posiadają, czystych producentów. Podczas gdy do 1 lutego b. r. cenę ropy rząd oznaczył na koron 32 „czysto producenci" byli obowiązani dostarczyć około 1500 cystern miesięcznie, to jest 150.000 cetn. metr. rafineryom rządowym w Drohobyczu i Limanowej po cenie 28 koron za cetnar.

Podczas układów o podwyższenie robocizny odbytych w ubiegłym miesiącu w ministerstwie robót publicznych zaproponowałem, by rząd pokrył swoje zapotrzebowanie ropy u bruttowców jedynych, którzy mają ropę bez kosztów produkcyi i przez to usunął argument producentów, że oddawanie ropy państwowym rafineryom po cenie zniżonej uniemożebnia im podwyższenie płacy roboczej.

Rząd zgodził się na tę propozycyę, zachodzi jednak obawa, że zgodna akcya Koła i Klubu ukraińskiego uniemożebni ministrowi Homanowi przeprowadzenie powziętych postanowień.

Giełda bruttowców wdzięczną będzie politycznym reprezentacyom kraju za skuteczną obronę. Gracze na giełdzie tej i nadal spokojnie widokiem ogromnych wygranych oszukiwać będą naiwnych, procentami bruttów i dziesiątymi częściami procentów i jeszcze mniejszymi udziałami w szybach, które nigdy ropy mieć nie będą, które się wierci jedynie, by dużo bruttów sprzedać i pieniądze uzyskane w części wydać na wiercenie, a w większej części schować jako wygodnie uzyskany łup. Jak choroba nagminna handel drobnymi ułamkami procentów bruttowych zatacza coraz szersze kręgi, jak drugie Monako wciąga w wir gry sfery, które z ropą ani z przemysłem wogóle nic wspólnego nie mają. W szale gry ceny bruttów dochodzą do wysokości nie stojących w żadnym stosunku do wartości.

* * *

Od Redakcyi. W uzupełnieniu I artykułu z ciekawej seryi bradzo ważnych artykułów tow. „Hn", przesyła nam autor jeszcze nast. ustęp, który umieszczamy dopiero dziś, gdyż nadszedł spóźniony:

Przemysłowcy żądają stale podniesienia cen ropy ze względu na przedsiębiorstwa, które ropy się jeszcze nie dowierciły, albo na te, które mają tak małą produkcyę, że tłoczenie ropy się nie opłaca. Wyższa cena ropy nie produkującym jeszcze pomódz na razie wcale nie może, a produkującym mało nie pomoże wystarczająco, natomiast szybom bogatym w produkcyę podwyższa zyski w sposób niczem nie uzasadniony. Wobec tego stanu rzeczy zaproponował p. Diamand ministerstwu stworzenie przymusowej organizacyi producentów ropy, celem wyrównania ryzyka i zmniejszenie loteryjnych cech przemysłu. Przymusowa organizacya z zysków nadmiernych jednych mogłaby drugim wyznaczać zwrotne przy odnalezieniu ropy premii wiertniczych, mogła rządom adjącym małą ilość ropy wyznaczyć cenę czyniącą produkcyę popłatną i w ten sposób zmniejszając hazard uczynić przemysł solidniejszym. — Element graczy bardzo liczny wśród interesentów naftowych na osłabienie cen hazardowych przemysłu się nie zgodzi, ale czynnik ten wpływu na decyzyę o losach tak ważnej gałęzi produkcyi mieć nie powinien.

G. prasa i źródła jej informacyj.

„Gazeta Wieczorna" zareagowała na naszą korespondencyę z Warszawy, wyświetlającą przyczyny odbytych tam rekwizycyj. Ponieważ korespondent nasz zapowiadał tendencyjną akcyę prasową w Galicyi, a „Gazeta Wieczorna" w tej akcyi już udział wzięła, przeto uznaje ona za stosowne tłomaczyć się z drażliwej sytuacyi, w jakiej się znalazła. Streściwszy korespondencyę „G. Wiecz." (Nr. 4243) pisze:

„Tak się przedstawia w streszczeniu informacya „Naprzodu". Trzeba stwierdzić, że pretensye „Naprzodu" do niektórych pism polskich, między innymi i do „Gazety Wieczornej", o zamieszczeniu wzmianki o liście p. Mi. So. są skierowane pod zupełnie mylnym adresem. O rozpowszechnianie tej informacyi mógłby „Naprzód" mieć pretensye tylko do niemieckiej policyi w Warszawie, która na prawo i na lewo o takim liście mówiła. Dzisiejszy „Naprzód" zaprzecza także, że panna S., u której, jak informowała policya niemiecka w Warszawie, po przychwyceniu jej na granicy znaleziono listy, pozostające w związku ze sprawą Piłsudskiego, nie została aresztowaną. Faktem jest, że panna S. przytrzymana została na granicy Królestwa i że odebrano jej listy, a niewątpliwie sam „Naprzód" wie, że pannie S. udało się niespostrzeżenie zniknąć".

Możemy z całą stanowczością zapewnić „Gazetę Wieczorną", tak pochopnie korzystającą ze źródeł informacyjnych policyi niemieckiej, że p. S. nie została przytrzymana ani na granicy Królestwa, ani gdzieindziej, wobec czego nie odbierano jej żadnych listów, zwłaszcza takich (jak ów inkryminowany), które nigdy nie istniały.

Nie należy zbyt ufać informacyom policyjnym, chociażby nawet niemieckim!

Z frontów bojowych.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

Nidzie nie było większych działań bojowych.

Szef sztabu generalnego.

* * *

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Urzędowo donoszą 10 lipca: Nasze wojska w Albanii dotarły do średniego i dolnego biegu Semeni i rozszerzyły na wschodzie swe sukcesy na wzgórzach pasma Tomorica. W centrum posunęły się one po brzegach Osum i odrzuciły nieprzyjaciela.

* * *

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Działalność artyleryi ożywiła się wieczorem i podczas nocy wzmogła się do silnych napadów ogniowych na pozycye bojowe i na teren na tyłach. Na południowy zachód od Ypern i Bailleul, jakoteż na północ od Albert odparto silniejsze uderzenia i kilkakrotnie oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Aisną a Marną działalność Francuzów była żywą. Na przedpolach koło lasu Villers Cotterets wzięliśmy jeńców.**

Na wschód od Reima odparliśmy uderzenia wywiadowcze nieprzyjaciela.

Porucznik Neckel odniósł swe 20-te zwycięstwo w powietrzu.

Z eskadry amerykańskiej, o której locie na Koblencyę wczoraj doniesiono, także szósty aparat dostał się w nasze ręce przez zestrzelenia.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

* * *

ZBROJENIA AMERYKI NA MORZU.

Reuter donosi: Komendant amerykańskich sił zbrojnych oświadczył na bankiecie z powodu uroczystości w rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych,

że obecnie flota wojenna Ameryki składa się z 250 okrętów, mających 45.000 ludzi załogi.

W przyszłym roku podwoi się liczba kontrtorpedowców, a 500 łodzi wkrótce wyruszy do walki z niemieckiemi łodziami podwodnemi.

Wojna będzie trwać aż do zupełnego pogromu Niemiec.

MILION ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH W EUROPIE.

Agencya Havasa donosi: Amerykański minister wojny Baker w sprawozdaniu swojem do Wilsona podaje, iż suma wojsk wysłany okrętami wynosi:

1,099.115 żołnierzy

Suma przybyłych z powrotem od Ameryki i poległych dochodzi do 8165 żołnierzy. Z tego na morzu zginęło tylko 291 żołnierzy.

„AMERYKA PRZYWRÓCI WOLNOŚĆ W EUROPIE".

„Acht-Uhr-BÖlatt" donosi z Amsterdamu: Marszałek Joffre oświadczył redaktorowi „Nieuwe Rotterd. Courant" między innemi: Jestem przekonany,

że Ameryka przywróci równowagę i wolność w Europie.

Czy nastąpi to już w roku najbliższym, tego przewidzieć nie można, gdyż wynik wojny zależy od czynnika nieznanego t. j. od Rosyi.

SKANDYNAWCZYCY W WOJSKU AMERYKAŃSKIEM. Do „Telegraphen Union" donoszą: Według londyńskiego „Timesa", dotychczas zaciągnęło się w Stanach Zjednoczonych, głównie z zachodnich części środkowych Stanów Unii przeszło 100.000 Skandynawczyków do amerykańskiej armii lądowej i przeszło 30.000 do marynar-

ANTONINA SOKOLICZ.

Z notatek podróżnych.

Trochę chińszczyzny...

Zwiedzałem po raz pierwszy chińskie miasto — Fudziadzianę, położone obok Charbina. Przywiozłam stamtąd garść wrażeń ciekawych i niezwykłych. Och! jakiż to inny świat!... Chociaż o kilka wiorst sąsiadują z nawpółeuropejskim Charbinem — jakże ani śladu jakiegokolwiek wpływu nie widać!...

Począwszy od środków komunikacyi. — Przeróżne wózki, a raczej lektyki na dwóch kółkach, ciągnione — niestety — przez chińczyków — tak zwane „ryksze" zapełniają cały długi gościniec wiodący do miasta. Widok niezwykle ładny, szczególniej, jeżeli w „rykszach" siedzą japonki pod swymi ślicznymi parasolkami i w pięknych kwiecistych „kimonach". Ten sznur „ryksz" tworzy tak barwny obraz, że poprostu oczu nie można oderwać... Szczególniej kiedy podjeżdża pod górę... Naturalnie zachwycając się tym widokiem nie można równocześnie myśleć o zabójczych wysiłkach nieszczęsnych zaprzężonych chińczyków, bo wtedy urok pryska i z nad wyraz ciężkiem sercem człowiek wtedy dostrzega tych zlanych potem, półnagich nieszczęśliwców.

W dodatku znajomy doktór, który kilkanaście lat przemieszkał między Chińczykami, opowiadał mi, że taki biedny „ryksza" najdłużej 6 lub 7 lat może żyć przy tej pracy... A jednak jaka jeszcze konkurencya między nimi, jak skwapliwie proponują swe usługi! I podobno specyalnie się trenują, aby biegać równie szybko — jak koń dorożkarski. Europejczycy niechętnie korzystają z „ryksz". Mimowoli, kulturalnego człowieka upokarza korzystać z takich zabytków niewolnictwa — lecz — niejednokrotnie niema innego wyjścia, gdyż dorożki są rzadkością, a chodzić, szczególnie kobiecie samej, w chińskiem mieście jest zupełnem niepodobieństwem. Następnie rzuca się w oczy straszny ścisk na ulicach, poprostu — mrowie ludzkie! i to przeważnie mężczyzn. Lecz ten tłum jest również niezwykły i tworzy ładny, malowniczy obraz! Chińczycy w masie, w swych bajecznie niebieskich, (takiego ślicznego niebieskiego koloru nigdy nie widziałam) długich szatach, tacy wysmukli, o bardzo pięknych nogach i rękach a szczególnie uderzająco pięknych ruchach — w niczem nie przypominają szarej masy naszego mieszczaństwa. — Naturalnie, każdy zaopatrzony w wachlarz, którym co chwila z właściwym zręcznym ruchem się posługuje. Nawet przy najcięższej pracy, robotnicy chińscy używają wachlarzy... — Niejednokrotnie dość zabawny obrazek: siedzi sobie taki brudasek chiński na ziemi, podłożywszy nogi pod siebie, jakiś biedny, nędzny wyrobnik i z wdziękiem się wachluje...

Poza tem wszystko u nich oryginalne: sklepy naprzykład ozdobione barwnymi, złoconymi szyldami wiszącymi podłużnie, w rodzaju tablic biblijnych. — W sklepach jednak towarów niewiele, w przeciwieństwie do japońskich, które poprostu rwą oczy swem bogactwem przepięknych rzeczy. Chińczycy piękne, kosztowne wyroby, naprzykład biżuteryę robią tylko na obstalunek, który wykonywują z nadzwyczajną punktualnością.

Nie mając wiele czasu do stracenia — chciałam bowiem zobaczyć wszystko, co godne było widzenia, — udaliśmy się do teatru chińskiego... No, to już był zgoła nieoczekiwany efekt!... Wejście do tego teatru straszne! przez brudne potwornie podwórze, wprost wierzyć się nie chciało, że przybytek Sztuki może się mieścić w takim niechlujnem miejscu. Chciałam już zawrócić, nie wierząc, aby tam coś ciekawego można było zobaczyć... Lecz towarzyszka moja, która lepiej znała miejscowe zwyczaje, nie zraziła się tem i usilnie namawiała, abyśmy dotarli do celu...

Istotnie, wnętrze teatru przedstawiało się zupełnie inaczej. Widownia wprawdzie równie brudna, choć wielka i opatrzona wkoło lozami, lecz scena, a raczej wielka na wspaniałych kolumnach oparta estrada — robiła wrażenie imponujące...

Widowisko już było rozpoczęte. Pytamy się kasyera po rosyjsku, czy dawno zaczęła się sztuka, lecz ten nie może zrozumieć pytania, chociaż mówił nieźle po rosyjsku... Wreszcie na kilkakrotnie powtórzone pytanie odpowiada z uśmiechem: „Przedstawienie rozpoczyna się codziennie o 10-tej rano — a ta sztuka, którą grają rozpoczęła się przed miesiącem!" Z kolei o-

ki. wobec czego okazało się zbyteczne stosować względem Skandynawczyków w Stanach Zjednoczonych prawo o służbie przymusowej.

W sprawie likwidacyi N. K. N.

W sprawie likwidacyi N. K. N. otrzymujemy z Żywca od dra Kornickiego odpis nast. listu do Komitetu likwidatorów N. K. N.:

„Do Szanownego Komitetu Likwidatorów N. K. N. w Krakowie. We wrześniu 1917 roku pod naporem opinii całego kraju postanowił N. K. N. rozwiązać się i swą działalność zlikwidować.

Pomimo, iż rok blisko dobiega od chwili powzięcia tej uchwały, nikt nie dowiedział się jeszcze o stanie finansów byłego N. K. N. Widocznie komitet likwidatorów traktuje tę sprawę jako prywatną, osłoniętą tajemnicą interesów jednostek i partyj, które w ostatnich chwilach działalności N. K. N. nadawały mu kierunek polityczny i ton.

Inaczej na tę sprawę zapatruje się społeczeństwo polskie, które składając krocie tysięcy w ręce N. K. N. z wiarą, że będą one użyte na zrealizowanie tych ideałów narodowych, na których realizacyę były składane, ma obecne prawo domagać się złożenia sobie publicznych rachunków z gospodarki temi krociowemi funduszami mającymi narodowego, za jaki fundusze N. K. N. nigdy nie przestaną uchodzić.

Tem większe ma do tego prawo społeczeństwo dzisiaj, kiedy Legiony rozbite i zmiażdżone moralnie i fizycznie potrzebują pomocy społeczeństwa i mają do niej prawo.

Z powiatu żywieckiego wpłynęło do kasy N. K. N. w pierwszych latach wojny przeszło 100.000 koron głównie przez moje ręce jako ówczesnego reprezentanta N. K. N. i organizatora składek.

Gdzie te fundusze i na co użyte — oto pytanie, które słusznie postawić mi może społeczeństwo żywieckie, a na które jedyną moją odpowiedzią jest pytanie do Komitetu likwidacyjnego N. K. N. wystosowane: Gdzie fundusze N. K. N. i na co użyte?

Odpowiedzi na to pytanie domagam się publicznej nietylko ja, ale i całe społeczeństwo.

Z poważaniem: Dr Michał Kornicki m. p., były ref. N. K. N. i del. dep. W. N. K. N. w Żywcu

Wotum nieufności dla posła Jaworskiego.

(Koresp. „Naprzodu“),

Gorlice, 6 lipca.

Dnia 4 lipca odbyło się bardzo liczne zebranie polityczne w Gorlicach pod przewodnictwem ks. prałata Świeykowskiego. Ogólną sytuacyę polityczną przedstawił dr Marceli Prószyński ze Lwowa, a stosunek wyborców do posła Jaworskiego referował dr Jan Przesmycki.

Uchwalone jednomyślnie rezolucye brzmią w streszczeniu:

Zebrani na zgromadzeniu w Gorlicach piętnują konszachty w Kole polskim, zmierzające do zastraszenia posłów lub skorumpowania ich i do wysługiwania się rządowi i stronnictwom niemieckim. Posłowie polscy winni prowadzić w ścisłym Związku z Czechami i połudn. Słowianami bezwzględną opozycyę mając jako przewodni cel polityczny uchwałę z 28 maja 1917 i domagając się spełnienia wszystkich przyrzeczeń rządu w sprawach ekonomicznych.

Zgromadzeni w Gorlicach wyborcy okręgu miejskiego **stwierdzają, że poseł Jaworski we wszystkich swych politycznych występach działa przeciw narodowym interesom i idzie wbrew opinii swych wyborców, wyrażają mu więc z tego powodu najsilniejsze swe niezadowolenie, ubolewanie i nieufność.**

Uchwała pokojowa lwowskiej Rady miejskiej.

Rezolucya tow. Diamanda.

Tymczasowa Rada miejska we Lwowie uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu subskrybować pół miliona koron na ósmą pożyczkę wojenną.

Przy tej sposobności uchwaliła Rada miejska na wniosek posła tow. **Diamanda** następującą rezolucyę:

Wojna, trwająca już cztery lata, pogarsza z każdym dniem coraz bardziej położenie ludności. Kraj nasz i miasto, stanowiąc teren ustawicznych walk, poniosło ogromne, niepowetowane straty i jak długo wojna trwa, o powrocie znośnych stosunków niema mowy. Podczas gdy inne kraje i miasta wojna ogromnie wzbogaciła Galicya, a w szczególności Lwów poniosły tylko straty. Rolnictwo w kraju naszym zaniedbane. Ogromne przestrzenie kraju, i to najurodzajniejsze, leżą odłogiem. Przemysł i handel podupadł i dźwignąć się nie może. — Miasta galicyjskie popadają w coraz większą nędzę.

Dalsza wojna, bez względu na jej wynik, krajowi naszemu i miastom naszym, a niemniej także i państwu szkodę jeno przynieść może

i coraz bardziej utrudni rozwiązanie problemów społecznych i gospodarczych, czekających spełnienia z chwilą ukończenia wojny.

Żywotny nasz interes wymaga jak najrychlejszego zakończenia wojny. Żądamy pokoju na zasadzie prawa wszystkich narodów do stanowienia o sobie.

Tymczasowa Rada miejska m. Lwowa zwraca się zatem

do rządu z żądaniem, aby dołożył wszelkich starań, celem jak najrychlejszego zawarcia pokoju.

Tymczasowa Rada miejska oświadcza, że biorąc udział w ósmej pożyczce wojennej, czyni to w przeświadczeniu, iż przez to da rządowi łatwiejszą możność zawarcia pokoju, a nie przyczyni się do przedłużenia wojny.

O panu Lednickim — kim jest i co reprezentuje.

Niezmiernie charakterystyczny list Cziczerina.

Sprawa rzekomego mianowania p. Lednickiego „ambasadorem“ polskim w Rosyi była w swoim czasie bardzo głośna, choć również nader niejasna. Obecnie w sprawie tej kijowski „Przegląd Polski“ (z 27 czerwca) drukuje szereg bardzo charakterystycznych dokumentów, które dajemy poniżej:

I. Pismo Rady Regencyjnej do p. A. Lednickiego.

Niniejszem pismem uwierzytelniającem Naszem upełnomocniamy pana Aleksandra Lednickiego i powierzamy mu pieczę nad obywatelami polskimi, przebywającymi na terytoryum federacyjnej republiki rosyjskiej i nad mieniem, należącem do tychże obywateli — i w tym celu **poruczamy mu przedsięwziąć w imieniu Korony Polskiej wszelkie środki dla istotnej obrony praw i obywateli Królestwa Polskiego.**

Dan w Warszawie, dn. 6 kwietnia 1918 r.

Aleksander Kakowski, arcybiskup, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski. Prezydent ministrów Steczkowski.

II. List hr. Mirbacha do Cziczerina.

„Wielce Szanowny p. Cziczerin.

Zgodnie z wyrażonem przez pana życzeniem zwracam się jeszcze raz do pana z prośbą o przyjęcie przez pana przedstawiciela polskiej Rady Regencyjnej, pana von Lednickiego.

Wejście rządu rosyjskiego w kontakt z panem von Lednickim jest przedmiotem mojej troski i stanowi także szczególne pragnienie rządu niemieckiego.

Wobec tego, że szereg zagadnień, dotyczących reemigracyi polskiej, stanowczo wymaga rozwiązania, byłoby też nader pożądane, aby wizyta pana von Lednickiego w komisaryacie spraw zagranicznych nastąpiła jak najprędzej.

Pozostaję z wyrazami wysokiego szacunku oddany panu hrabia Mirbach.“

III. List Cziczerina do p. Lednickiego.

W piśmie z dnia 19 czerwca na imię komisarza ludowego spraw zagranicznych niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny, cesarski ambasador hr. Mirbach oświadcza, że wejście w kontakt rządu rosyjskiego z panem stanowi szczególne życzenie rządu niemieckiego.

Komisaryat ludowy spraw zagranicznych uznaje za konieczne pójść na rękę w sposób tak **stanowczy wyrażonemu żądaniu rządu niemieckiego. Opierając się na stanowisku traktatu brzeskiego,** odrywającego Polskę od Rosyi, komisaryat ludowy stwierdza jednocześnie, **iż traktat brzeski nie udzielił masom ludowym polskim prawa stanowienia o sobie.**

Zniewolona do uznania faktu przymusowego oderwania Polski od Rosyi, Rosya sowiecka tem samem **nie może nie uznać istniejącej w Polsce t. zw. Rady Regencyjnej jako przedstawicielki wielkiego narodu polskiego.**

---

słupieliśmy ze zdumienia!... „Co takiego? Jakto, przed miesiącem?... Ta sama sztuka?... „Cóż dziwnego, odpowiedział, przecież sztuka może trwać i 3 miesiące!... Alboż to dramat, czy komedya w życiu człowieka nie ciągnie się czasem i lata całe! To też i na scenie musi być tak samo!“

Odpowiedź kasyera nasunęła mi pewne wnioski o pojęciu realizmu w sztuce chińczyków. Z chęcią byłabym jeszcze porozmawiała... lecz trzeba było spieszyć, aby ujrzeć... samą sztukę.

Oczywiście zrozumieć nic nie mogłam, — afiszy, czy programów w żadnym europejskim języku nie było! O ile domyślaliśmy się, było to coś z mitologii!... Jakiegoś „boga“ uwielbiano, lecz niebawem go zdetronizowano, spluwano nań, poniewierano itd. Dominuje — sztuka akrobatorska, ruchy, gestykulacya, marsze — i... bez końca piszczałki, tamborina osobliwe... Wszystko to wtóruje akcyi — w niemożliwy sposób dla europejskiego ucha!...

Naturalnie — ponieważ tej przyjemności teatralnej można używać przez cały boży dzień — proponują natychmiast jedzenie. Momentalnie nakrywają niebardzo czystym obrusem i przynoszą różne nieświeże ryby, cuchnące jaja i inne smakołyki obrażające w najdrażliwszy sposób nasze powonienie! Wybraliśmy z tego wszystkiego orzechy i jakieś migdałki...

Rozkoszować się jednak długo tą chińską — może zresztą najstarszą — sztuką nie mogliśmy. Zauważyłam jednak, że najpiękniejsze mieli kostiumy, kapiące wprost od złotych haftów, kamieni. Przepyszne pióra i nad wyraz piękne ubrania głów. Równie ciekawą była charakteryzacya aktorów... Nie używają żadnych masek, lecz z twarzy robią osobliwe okazy. Naprzykład: ów „bóg“ miał z twarzy zrobioną zupełnie wypukłą półkulę. Przyglądałam się uważnie, w jaki sposób osiągnął taki efekt. Otóż — nos wydatny z natury był uszminkowany na biało, a od nosa rozprowadzone promienie różnych kolorów najstaranniej dobranych. Wbrew temu co słyszałam o chińskim teatrze — w przedstawieniu brały udział kobiety i to grały wybitne role. Poznać je można było tylko po głosie, gdyż kostyumy absolutnie się nie różnią...

Zachęcona oryginalnością chińskiego świata, chciałam poznać ich bliżej... Udałam się w głąb kraju... Jechałam po rzece Sungari — przeszło 10 dni Po drodze zwiedzałam jeszcze kilka miast i osad... Niestety, niewiele mnie to zbliżyło do chińskiego narodu, gdyż bez znajomości języka niepodobna chociażby powierzchownie o nich sąd wydoć... Zwiedzałam ich mieszkania, spotykałam się nawet z oznakami pewnej gościnności, gdyż nawet niejedokrotnie proponowali posiłek, herbatę — chętnie pokazywali sprzęty, starali się objaśniać, okazali w każdym razie wiele grzeczności.

W San Sinie zwiedzałam świątynię chińską... skorzystałam również z ogromnej uprzejmości chińczyków, gdyż otworzyli nam świątynię, pokazywali wszystkich bogów i nie szczędzili czasu aby gestami — objaśnić co było możliwe... Olbrzymi posąg „boga słońca“ robi naprawdę wrażenie potęgi!... Niektóre jednak posągi były nad wyraz śmieszne i bardzo prymitywne pojęcia zdradzały, naprzykład: straże, stojące po dwóch stronach „boga“. Sądzę te składają się z najrozmaitszych postaci: piękna, zła, odwagi, tchórzostwa... Owo „tchórzostwo“ tak śmiesznie powykręcane — przypomina nasz korkociąg!

W Łachasusu, położonem — miejsca, gdzie Sungari wpada do Amuru — asystowałam na publicznym odczycie chińskim na otwartym placu.

Prelegent pod małym daszkiem z zapałem coś wykrzykiwał, a słuchacze zgrupowani w czworobok słuchali z przejęciem i co chwila ktoś z publiczności podsuwał prelegentowi jakiś posiłek na małej miseczce... Prelegent wywijając zręcznie pałeczkami pospiesznie zjadał i dalej prawił...

(Można by ten zwyczaj z pożytkiem wprowadzić u nas, szczególniej obecnie, podczas wojny!... My, prelegenci, przyjęlibyśmy to bardzo przychylnie!). O co chodziło w tej prelekcyi, naturalnie nie wiem!... ale prawdopodobnie był to mityng polityczny, bo właśnie wtedy również trwały przewroty na tle decentralizacyi państwa chińskiego i kiedy dojechaliśmy do pogranicznego miasta Sachaljanu — miejscowa ludność uzbrojona wypędziła z miasta wojska pekińskie.

Należałoby jeszcze spisać garść wspomnień z trzytygodniowej podróży wspólnej z chińczykami na statku parowym — lecz to już w następnych fejletonach.

———xox———

Dlatego właśnie, iż robotniczo-włościański rząd sowiecki uznaje prawo narodu polskiego do stanowienia o sobie, **nie może on widzieć w Radzie Regencyjnej nic innego, jak tylko organ okupacyi niemieckiej.**

Co zaś się tyczy prośby hr. Mirbacha, żebyśmy wstąpili z panem w kontakt w sprawach reemigracyi, to świadomi, że wszystkie sprawy transportu kolejowego i t. d. na terytoryum Polski i Litwy są w zarządzie władz niemieckich, uważaliśmy za bardziej korzystne wejść z nimi w bezpośrednie stosunki, albowiem w przeciwnym razie nie możemy być pewni, iż przedsięwzięte przez nas wspólne zabiegi mogą być przez nich nie uwzględniane, o ile będą dotyczyły terytoryum polskiego. Jednakże wobec tego, że **powinniśmy zostawić rządowi niemieckiemu prawo wyboru osób i instytucyi, którym on przekazuje** prowadzenie rokowań z nami i ponieważ w danym wypadku w celu prowadzenia rokowań o reemigracyę uchodźców polskich **rząd niemiecki wskazał** pana, to **w charakterze takiej osoby** możemy uznać pana i wejść z nim kontakt.

Komisarz ludowy spraw zagranicznych C z i c z e r i n.

Projekt rosyjskiej konstytucyi państwowej bolszewików.

Piąty wszechrosyjski kongres sowietów w Moskwie wypracował projekt konstytucyi dla republiki rosyjskiej. Dyktatura proletaryatu ma przeprowadzić według tego projektu następujące zasady:

1. Zniesienie własności ziemskiej, ogłoszenie wszystkich gruntów jako własność narodową i oddanie jej bez zapłaty klasie pracującej;

2. ogłoszenie wszystkich lasów, skarbów mineralnych, wód, jakoteż całego żywego i nieruchomego inwentarza gospodarstw wzorowych i przedsiębiorstw gospodarczo-rolnych za własność państwową;

3. wprowadzenie prawa o kontroli robotników i unarodowienie całego szeregu gałęzi przemysłu;

4. unarodowienie banków;

5. **uzbrojenie robotników i chłopów, rozbrojenie klasy posiadającej;**

7. wprowadzenie powszechnego obowiązku pracy.

Ordynacya wyborcza do sowietów sformułowana jest w następujących punktach:

I. Czynne i bierne prawo wyborcze do sowietów posiadają niżej wymienieni obywatele rosyjskiej socyalistycznej erpubliki sowietów obu płci, którzy w dniu wyborów mają ukończony 18 rok życia;

1. Wszyscy, którzy środki do życia zdobywają przez produktywną albo pożyteczną dla społeczeństwa pracę i są członkami związków zawodowych, a mianowicie:

a) robotnicy i pracownicy wszelkich kategoryi, zajęci w przemyśle w handlu i w gospodarstwie rolnym;

b) funkcyonaryusze i robotnicy przy państwowych urzędach sowietów;

2. Żołnierze armii i marynarki sowietów;

3. Obywatele wymienieni w kategoryach 1), 2), którzy utracili w pewnej mierze zdolność do pracy.

II. Nie posiadają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego, chociażby należały do którejś z powyższych kategoryi:

1. Osoby, które korzystają z pracy najemnej w celu wyciągnięcia z niej przyrostu zysku;

2. Osoby, które mają dochody bez pracy, jak procenta od kapitałów, dochody z własności itp.;

3. Prywatni kupcy, handlowi i przemysłowi pośrednicy;

4. funkcyonaryusze religijnych gmin wyznaniowych;

5. funkcyonaryusze i agenci byłej policyi, żandarmeryi i ochrany. Podobnie członkowie panującej poprzednio w Rosyi dynastyi;

6. Osoby, uznane w formie legalnej jako obłąkane, umysłowo niedorozwinięte i głuchoniemi;

7. osoby, skazane sądownie za hańbiące przekroczenia.

Inne działy projektu zawierają zasady administracyi, która opiera się na sowietach najmniejszych gmin i znajduje swój ostateczny odpowiednik we wszechrosyjskim kongresie sowietów. — Kongres ten jest najwyższą władzą republiki, przed którą jest odpowiedzialny centralny komitet wykonawczy.

Wreszcie projekt wymienia kollegia (ministerya) centralnego komitetu wykonawczego, zarządzające republiką sowietów: polityka zagraniczna, obrona krajowa, społeczny porządek i bezpieczeństwo, sprawiedliwość, gospodarstwo ludowe, praca i socyalne ubezpieczenie, kultura i oświata ludowa, zdrowotność publiczna, poczta, telegraf, telefon, sprawy federatywne i narodowe.

Z różnych stron.

BIURO DLA SPRAW WŁOŚCIJAŃSKICH W CENTRALI DLA ODBUDOWY GALICYI. W Krakowskim Hotelu utworzonem zostało pod powyższym tytułem biuro, którego zadanie będzie czuwanie nad sprawami włościańskiemi i możliwie ich szybkiem załatwieniem w Centrali oraz popieranie rozwoju kooperatyw rolniczych. Biuro będzie spieszyło z pocą przy ubieganiu się rolników o subwencye na spółki mleczarskie, ogrody, pasieki, rybactwo itp. Kierownikiem biura jest p. G. Dubiel.

URLOPY WOJSKOWE. W bieżącym roku przy udzielaniu urlopów wojskowych przedewszystkiem będą otrzymywać urlopy ci żołnierze, którzy pochodzą z miejscowości opróżnionych przez nieprzyjaciela. Tym ludziom mają być dawane urlopy o ile możności na dłuższy czas.

KOLEJ OKRĘŻNA. Od dłuższego już czasu sfery przemysłowe tutejsze starają się o zbudowanie okrężnej linii kolejowej, którąby odciążyła przeładowane obecnie wagonami dworce tutejsze, gdyż tędy przechodziłyby wagony tzw. tranzytowe (przesyłane dalej). Obecnie ministerstwo kolei zajęło wobec tego projektu przychylne stanowisko i przekazało opracowanie odpowiednich planów i propozycyi krakowskiej dyrekcyi kolejowej, w porozumieniu z dyrekcyą kolei północnych.

KRAJOWA KONFERENCYA SALINARZY, znowu odbyła się 7 lipca w Krakowie. Mimo, że zwołaną została zaledwie na kilka dni przed niedzielą, przybyło 28 delegatów; także i wschodnie saliny były dość licznie reprezentowane. Posłów P. P. S. D. reprezentował tow. Dr. Emil Bobrowski, kilkakrotnie zabierał głos, a delegaci szczerze i bez ogródek omawiali swoją dolę. Przemówienia delegatów nie podamy, bo wypadłaby w tem miejscu biała plama. Skarb państwa tak po macoszemu traktuję pracowników salin, że o tem nie da się mówić ani pisać bez słusznego oburzenia.

Sprawy zadecydowano... Klub posłów P. P. S. D. przez tow. Dra Emila Bobrowskiego, tow. posła Zygmunta Klemensiewicza i tow. posła inż. Moraczewskiego przedstawi postulaty salinarzy ministerstwu skarbu, które powinno raz wyjść poza przestarzałe przepisy, gdyż inaczej przyszłoby do nieporozumień, których dziś wstydzą się nawet biedni majsterkowie w małych miasteczkach i starają się tak wynagradzać swoich robotników, by ci nie potrzebowali uciekać się do ostatecznych środków obrony przed wyzyskiem.

KONFERENCYA KOLEJARZY UKRAIŃSKICH odbyła się we Lwowie, dn. 24. zm. przy licznym udziale delegatów, ze strony Centarli wzięli w konferencyi udział delegat poseł tow. M u e l l e r, tudzież tow. Kaczanowski.

Konferercya tu wykazała, że wśród kolejarzy ukraińskich istnieje silny ruch organizacyjny, dlatego też mieli kolejarze ukraińscy pełne prawo domagać się, by narodowa ich odrębność tak samo jak Niemców, Polaków, Czechów, została potwierdzena i uznana i by agitacya w ich szeregach prowadzoną była w ich ojczystym języku Stosownie do tego uchwaliła konferencya, iż kolejarze ukraińscy organizować się mają **w osobnych ukr. grupach**, że dla agitacyi wśród nich kreowany ma być osobny ukraiński sekretaryat i że mają oni otrzymać pismo fachowe, tudzież wszelkie potrzebne druki w języku ukraińskim. Grupy ukraińskie i polskie mają pozostawać z sobą w stałym kontakcie, tak samo oba sekretaryaty polski i ukraiński mają być z sobą w ciągłej styczności a to w interesie jednolitości akcyi prowadzonej w obronie personalu galicyjskiego.

Polscy kolejarze z całą radością powitają ten ruch organizacyjny wśród swych ukraińskich kolegów życząc im by ich praca wydała jak najobfitsze owoce.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

NA POUFNEM ZEBRANIU WYBORCÓW POLAKÓW MIASTA RAWY w dniu 23 czerwca 1918 r. uchwalono następującą rezolucyę: „Zważywszy, że poseł p. Ignacy Steinhaus podczas głosowania nad budżetem w parlamencie austryackim w dniu 7 marca b. r. stanął w jaskrawej sprzeczności z wolą wyborów i całego społeczeństwa polskiego, wyrażoną jasno i wyraźnie podczas manifestacyi narodowych w dniu 18 lutego b. r., wywołanych pokojem brzeskim; z uwagi dalej na fakt, że mimo wezwania wyborców z 20 kwietnia b. r. w terminie oznaczonym, od którego do dziś już miesiąc upłynął, nie stanął przed wyborcami, by usprawiedliwić swój krok, którego fałszywość stwierdza następny rozwój wypadków politycznych — wyborcy Polacy m. Rawy na poufnem zebraniu dnia 23 czerwca 1918 nie mogąc go dłużej uznawać swoim reprezentantem w parlamencie, wyrażają mu wotum nieufności". Prezydyum wiecu: Ks. Ludwik Ryś, przewodniczący, Edward Herwy, sekretarz.

EKSPLOATACYA OJCOWA. „Siła" donosi: Grono kapitalistów polskich tworzy towarzystwo akcyjne, mające na celu eksploatacyę Ojcowa, jako letniska i wyzyskanie wodnej Prądnika. Kapitał nowego towarzystwa wynosić ma 5 milionów koron, z czego 10 proc. pokryją obecni właściciele Ojcowa, oddając jednocześnie przedsiębiorstwu eksploatacyę Szwajcaryi polskiej na lat 50.

FORYTOWANIE KOLONISTÓW NIEM. W KRÓLESTWIE. Z Grodziska nadeszła do Warszawy wiadomość, że z rekwizycyi bydła, przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu, władze okupacyjne dały **bezpłatnie po jednej krowie każdemu koloniście niemieckiemu**, który mieszkał w pow. błońskim przed przymusową ewakuacyą do Rosyi. Oprócz tego każdy kolonista otrzymuje po 1000 mk. bezprocentowej zapomogi na 3 lata zagospodarowania się, a **nadto ma otrzymać po jednej maciorze i jednym koniu z nowej rekwizycyi, która ma niebawem nastąpić na świnie i konie.**

NOWE POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ. Dyrektor Gnieliński z Częstochowy znalazł rudę żelazną w powiecie częstochowskim, we wsi Starokrzepice, w gminie Kuźniczka, Kotary, w gminie Ganki, Staro-Dankowice, w gminie Kuźniczka, Aleksandrów, w gminie Panki, w Łazach Iwanowickich, w gminie Opatów.

REKWIZYCYA ODZIEŻY W POLSCE. Konserwatyści i frakcya niemiecka złożyli w parlamencie niemieckim wniosek, wzywający kanclerza, aby w krajach, przez Niemców okupowanych, ludność zmuszona była oddawać odzież i bieliznę.

SZKOŁA PARTYJNA DLA KOBIET WE WIEDNIU. Rozwój ruchu kobiecego zmusił wiedenską organizacyę kobiecą do otwarcia szkoły partyjnej, do której uczęszczało **70** towarzyszek od 4 kwietnia do 20 czerwca br.

W szkole wykładano następujące przedmioty:

1. Historya socyalizmu (tow. dr. Maks Adler).
2. Historya gospodarcza ,tow. dr. Deutsch).
3. Historya Austryi (towarzyszka dr. Frey).
4. Kwestya kobieca (towarzyszka Schlesinger).

Organizacya k r a k o w s k a zamierze w jesieni powołać do życia na nowo szkolę partyjna dla mężczyzn i kobiet.

KTO KUŁ POGŁOSKI NA DYNASTYĘ. „Wiener Zeitung" ogłasza odebranie debitu pocztowego w Monarchii dla wszechniemieckich „Leipziger Neueste Nachrichten". Zarządzenie to wydanem zostało z powodu, iż organ ten reprezentował najostrzejszą politykę aneksyonistyczną, a w ostatnich czasach był autorem głośnych a głupich pogłosek, uwłaszczających dynastyi Habsburgów. Odnośne artykuły w tysiącach ulotków były rozrzucane przez radykałów niemieckich.

PROCES Z POWODU ZWRÓCENIA MANDATU. Prokuratorya państwa w Wiedniu z powołaniem na par. 491 ust. kar. art. 5 z 17 grudnia 1862 wytoczyła proces karny p. Franciszkowi Stylińskiemu, fabrykantowi z Tarnowa, z powodu zwrócenia przez niego medalu waleczności, co motywował uczuciami, doznanymi na wieść o pokoju brzeskim.

ZA OSTATNIĄ KOSZULĘ. O ciekawym wypadku „handlu zamiennego" w Czechach donosi „Arbeiter-Zeitung.": Pewna uboga niewiasta poszła od wsi kupić ziemniaków. Nikt jednak za pieniądze sprzedać jej nie chciał, każdy w zamian żądał jakiegoś innego artykułu. Gdy udała się do jednego ze znajomych wieśniaków, ten wzamian za 15 kg. ziemniaków zażądał koszuli. Kobieta z obawy, by nie narazić swych dzieci na głód, nie namyślając się długo, zdjęła koszulę... i tak transakcya doszła do skutku.

ODKRYCIE ŻYŁ ZŁOTA I SREBRA W CZECHACH. W pobliżu Pragi odkryto dwie żyły złota i srebra, wielkości 80 do 90 cm. Jedna tona kruszcu zawierać ma 8 gramów złota, a 188 gramów srebra.

GARNIZONY A CENY TARGOWE. Z Mistku donoszą, że po odejściu 22 p. strzelców spadły ceny targowe znacznie. Np. młoda kura kosztowała przed tygodniem 13 K a po odejściu 8 do 9 K. Królik 70 K a po odejściu 30 do 40 K.

WEZWANIE DO PRZYŚPIESZENIA MŁOCKI NA WĘGRZECH. Minister żywnościowy wystosował do wszystkich podżupanów pismo, w którem wzywa do przyśpieszenia młocki i oddanie zboża do młynów.

POŻAR DZIEŁ SZTUKI. Donoszą nam z Parlo na Węgrzech, że wybuchł tam pożar w zamku hr. Gezy Andrass'ego, który zniszczył cały pałac wraz z wartościowymi zbiorami antyków i obrazów.

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. „Allg. Handelsblatt" donosi z Londynu: Istnieje plan założenia po wojnie olbrzymiego Związku zawodowego, mającego utworzyć międzynarodowe biuro, w którego skład weszliby przedstawiciele klas robotniczych Anglii, Ameryki, kolonii, jakoteż krajów koalicyi i neutralnych. Liczba członków tego Związku wynosiłaby około 9 milionów. Na zgromadzeniu przygotowawczem, które odbyło się w Izbie gmin, postanowili delegaci angielskiego kongresu Związków zawodowych reprezentującego 2 i pół miliona członków, zwołać jaknajrychlej międzynarodową konferencyę zastępców związków zawodowych z krajów koalicyi Stanów Zjednoczonych i dominiów, aby omówić kwestyę sformułowania polityki Związków zawodowych w czasie wojny i po wojnie. Propozycya ta jest następstwem rokowań, jakie odbyły się podczas pobytu amerykańskich delegatów robotniczych w Anglii. Wybrano subkomitet, który opracuje ostateczne plany. Potem odbędzie się druga konferencya.

O ARMIĘ UKRAIŃSKĄ. Czytamy w „Dile": „Komisya dla wypracowania ustawy poborowej do armii ukraińskiej pod przewodnictwem szefa sztabu generała Saweljewa ukończyła swe prace. Postanowiono powołać najpierw roczniki 1920 r. Pierwsze powołanie odbędzie się w listopadzie br. Wszelkie rosyjskie urządzenia obowiązkowej powszechnej służby wojskowej zostały częściowo zreformowane, częściowo zniesione. Oprócz wymienionego rocznika będą powołane osoby, które nie przeszły w Rosyi wykształcenia wojskowego, a obecnie mieszkają na Ukrainie.

W liczbę powołanych wchodzą też wszyscy jeńcy, przebywający w Austryi, Niemczech, Bułgaryi i Turcyi, którzy obecnie powracają do Ukrainy".

REPUBLIKA IZRAELICKA? Według doniesienia z Bostonu, Jehunan Baruch, komisarz socyalny Palestyny w St. Zjednoczonych, oświadczył na kongresie „Synów Izraela", że nowoutworzona „republika izraelicka" wyznaczy wkrótce swego upełnomocnionego zastępcę w Waszyngtonie.

NAWET DO ARESZTU JUŻ NIE PRZYJMUJĄ! Do „Linzer Tagbl." pisze jedna kobieta, że z powodu zaniedbania zgłoszenia się została skazaną na 48 godzin aresztu, który miała odbyć w Schwanenstadt. Kiedy się tam zgłosiła, dano jej do poznania, że brama kryminału z powodu braku żywności jest dla niej zawartą. Grad pono wyrządził takie szkody, że już nie ma żadnych zapasów. Jeżeli owa kobieta życzy sobie, żeby jej otwarto bramę aresztu celem odbycia kary, to musi pójść z plecakiem i przynieść najpierw pożywienie. Dawniej nieraz bywał areszt ostatnią ucieczką w czasie opuszczenia i głodu, teraz i ten zakład ostatniego zaopatrzenia odmawia swej gościnności. Życie staje się co raz to cięższe.

PUHAR CESARZA WILHELMA. Przed niedawnem urządzono w Nowojorskiej operze przedstawienie dobroczynne na dochód amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W uroczystości wziął udział prezydent Wilson i cała elita towarzyska stolicy. „Clou" programu stanowiła licytacya pozłacanego puharu, który w r. 1905 został ofiarowany przez cesarza niemieckiego marszałkowi Wilsonowi za zwycięstwo w wyścigach podwodnych jachtów. Licytacya przyniosła 125.000 dolarów, a zatem wedle obecnej waluty pół miliona marek. Po licytacyi wygłosił były ambasador berliński Gerard przemowę, w której wypowiedział następujące słowa:

INTER ARMA SILENT MUSAE. „Vossische Zeitung" donosi z Sztokholmu: Z Petersburga dochodzi wstrząsająca wiadomość, że najsławniejszy malarz rosyjski, Rjepin, dosłownie z głodu umiera. Rjepin ma podobne znaczenie dla malarstwa rosyjskiego, co Tołstoj dla liteartury, a Czajkowski dla muzyki rosyjskiej. Rjepin liczy obecnie 74 lat. Przed kilkoma dniami pisał Rjepin ze swego domku na granicy rosyjsko-fińskiej: „Umieram z głodu. Nogi mi odmawiają posłuszeństwa, jestem strasznie schudzony i z bezsilności nie mogę opuścić łóżka. Oczekuję każdej chwili końca." Rjepin jest nieżonaty. Jego petersburscy przyjaciel zwracają się za pośrednictwem korespondenta „Voss. Ztg." z prosbą o pomoc dla artysty, który nigdy nie był wrogiem Niemiec.

POŻAR NA TORFOWISKACH. Jak donoszą z Munchaesu, na olbrzymich torfowiskach pod Csed wybuchł pożar, który objął znaczną przestrzeń. Celem lokalizacyi pożaru zawezwano wojsko. Torfowiska pod Csed tworzą najbardziej bagnistą okolicę Węgier i rozciągają się na wielkiej przestrzeni 280 km. długości, a 3—4 km. szerokości.

NOWA SEKTA RELIGIJNA. W mieście Mittweida, w Saksonii, powstała nowa sekta religijna, głosząca naukę, jakoby nowy Chrystus zmartwychwstał. Doszło już do tego, że mieszkająca w Drebwerben żona żołnierza Dittricha popadła w szał religijny i musiano ją umieścić w zakładzie dla obłąkanych.

OKRADANE STRACHY NA WRÓBLE. Jak donoszą z Berlina, ludność wsi okólicznych żali się na okradanie strachów polnych przez złodziei. Przyczyną tych nadużyć jest taki brak odzieży na wsi, że nawet łachmany, zdzierane ze strachów polnych znajdują nabywców. Pewnego razu złapano jakiegoś człowieka, który zdejmował ze stracha polnego stary płaszcz. W torbie jego znaleziono trzy inne ubrania tegoż samego pochodzenia. Złodziej zapytany, udzielił wyjaśnienia, że tego rodzaju rzemiosłu oddaje się większa ilość ludzi, którzy ukradzione łachmany sprzedają po dobrych cenach w miastach.

NADESŁANE.

Ze świata.

ANTYSEMICCY „SOCYALIŚCI".

Maksym Gorkij cytuje w „Nowaja Żiźń" odezwę centralnego Komitetu „chrześciańskich socyalistów" zaczynającą się od słów: „Antysemici wszystkich krajów, wszystkich narodów i wszystkich partyi połączcie się!" Gorkij cytuje także wiele innych dokumentów antysemickich i wyraża swoje głębokie oburzenie z powodu tej brzydkiej roboty „socyalistycznej".

„BIJCIE TEGO POLSKIEGO ŻYDA."

„Pravo Lidu" donosi: Ulicami Pragi szedł przed kilkoma dniami pewien mężczyzna z długą brodą. Gdy przechodził blisko tłumu wzburzonych kobiet, usłyszał nagle okrzyki: „Bijcie tego polskiego żyda!" i inne podobne, podburzające nawoływania. Skoro oglądnął się, by zobaczyć polskiego żyda, przeciw któremu te okrzyki były zwrócone, zauważył zdziwiony, że się one odnoszą do niego. Zanim kobiety przeszły do czynnych ataków, przekrzyczał tłum i zawołał, pokazując swoją legitymacyę: „Nie jestem wcale polskim żydem, lecz czeskim dziennikarzem". Dopiero teraz opuściły go kobiety. Atoli prawdziwy polski żyd — zauważa „Pravo Lidu" — nie wyszedłby cało z tej afery....

PIERWSZY DZIEŃ SZKOLNY SŁAWNYCH LUDZI.

Pamiętniki i notatki pozostałe po sławnych mężach wykazują, iż nieliczni tylko z pośród nich z radością wstępowali do szkoły i z ochotą zabierali się do nauki. Do takich należał np. Laube; w piątym roku życia pospieszył on z zapałem do szkoły w kurtce, którą uszyła mu matka ze swej ślubnej sukni. Niesłychanie był zdziwiony i zirytowany, gdy nauczyciel nie zwrócił uwagi na ten piękny strój i oświadczył mu, iż jest jeszcze za głupi by uczęszczać do szkoły. Siedmioletniego Gutzkowa niemożna było namówić do nauki. Gdy siostra po raz pierwszy prowadziła go do szkoły, podniósł straszny gwałt i krzyk na ulicy, wyobrażał sobie bowiem, iż natychmiast po wstąpieniu do sali szkolnej musi się umieć doskonale czytać i pisać. Ludwik Rellstab opowiada, iż gdy po raz pierwszy odbywał drogę do szkoły, najbardziej zatrważała go myśl, iż nauczyciel nie pozwoli sie pocałować. Gdy zaś rzeczywistość zaprzeczyła tej obawie, pocałunek nauczyciela tak go ubezwładnił „iż o mało nie zemdlał w tym strasznym momencie". Niechęć do szkoły bywa najczęściej spowodowana u dzieci obawą utraty wolności. G. Gervinus, którego naukę rozpoczęto dopiero w 8 roku życia, zalewał się przy pierwszem pójściu do szkoły gorzkiemi łzami i surowe groźby a nawet kije towarzyszyły temu występowi. — Ernest Wihert „sędzia i poeta" ku swemu oburzeniu zaprowadzony był do szkoły dla dziewcząt i bał się by przypadkiem nie wzięto go również za „ową słabą istotę. Wyłem formalnie — opowiada w swym dzienniku — gdy ciągnięto mnie siłą do szkoły, gdzie wyprawiałem takie wrzaski, iż dla uspokojenia musiano mnie zamykać w osobnym pokoju.

O ZWIĘKSZENIE PŁODNOŚCI.

Oficyalne rozporządzenie w Niemczech.

Dzienniki niemieckie w Rzeszy zamieściły następujące rozporządzenie: „Ażeby zapobiedz akcyi skierowanej przeciw rodzeniu dzieci, wydało ministerstwo dla spraw wewnętrznych nakaz, opiewający, że postępowanie lub operacye, dążące do usunięcia porodów lub płodności dozwolone są tylko w ciężkich wypadkach t. j. razie niebezpieczeństwa grożącego życiu odnośnej osoby a dokonać tego może tylko lekarz przez rząd aprobowany. Lekarz ma obowiązek natychmiast po dokonaniu operacyi zawiadomić o tem pisemnie rządowego lekarza, przyczem koniecznem jest podanie personalii chorego i przebiegu choroby. Ktokolwiek sprzeciwi się tym przepisom podlega karze więzienia maksymalnie do lat trzech, a minimalnie do 1 miesiąca. Niezłożenie pisemnego protokołu karane będzie grzywną do 3000 marek, lub więzieniem do 6 miesięcy."

„Maść arabska“

leczy parchy, świerzbę i liszaje u koni, bydła, świń i psów.

Zatwierdzona przez Urząd Zdrowia. Cena 10 kor. Główny skład na Królestwo Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu; na Lublin: Skład materyałów aptecznych Magierskiego i Turczynowicza, Krakowskie Przedmieście. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Józef Kukulski w Jaśle, ul. Kościuszki

poleca:



Doskonałe maszyny do szycia
i wszelkie części składowe.

Aparaty fotograficzne
i przybory do tychże.

Patefony, gramofony
i wielki wybór płyt.

Przyjmuje się maszyny używane i płaci gotówką przy kupnie nowych, skupuje maszyny do szycia, gramofony, płyty gramofonowe i patefonowe używane, a także rowery i gumy do rowerów.

Zapewniony skutek w przeciwnym razie zwrot pieniędzy.



Jędrny piękny biust

otrzymacie przy użyciu Dra RIXA **kremu piersiowego.** Gwarantuje się za **nieszkodliwość,** wiele podziękowań. Dla każdego wieku rychły **pewny skutek.** Zewnętrznie do użycia. Słoik próbny **kor. 5·—.** Duży słoik wystarczający **dla skutku kor. 10·—.** Osobno porto 75 hal., względnie 95 halerzy. **Wysyłka** bez podania zawartości z opisem **użycia** (poste restante tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości) przez **NOVITAS Versandgeschäft 32, AUSSIG w Czechach.**

PIEGI.

Do usuwania piegów używają różnych środków zapobiegawczych. Wszystkie te środki działają jedynie na wyblednienie tychże. **Ten sposób leczenia** jest nieracyonalnym. Chcąc piegi usunąć, **ten środek nie wystarcza,** gdyż to po przerwie używania tychże **środków** znowu się pojawiają. Należy je przeto całkowicie usunąć.

Całkowite usunięcie piegów. Plamy i wągry usunąć można jedynie tak zwanym „Santo-kremem“. Tym kremem smaruje się twarz codziennie, a zmywa „Santo-proszkiem“.

Piegi usuwa **się w zupełności tym jedynym kremem** w krótkim czasie i osiąga się biało-różową cerę. Krem ten sporządzony jest według recepty prof. uniw. Dra Hagera, prawnie chronionej, i jest jedynie zagwarantowanym, radykalnie działającym środkiem, zupełnie nieszkodliwym. Jeden słoik wystarcza w zupełności. Cena K 5·—, z przesyłką o 95 hal. więcej. Do każdego słoika dołączony jest sposób użycia i torebka pudru darmo. Wysyłka dyskretna. Do nabycia za nadesłaniem należytości w markach, przekazem pocztowym lub zaliczką: **J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa L. 70.**

OBUWIE

wysokie, sznurowane, z dobrej, mocnej brązowej skóry krowiej i inne mocne obuwie skórzane czarne i żółte

z drewnianą podeszwą. 2543

Cena bucików ze skóry krowiej:

Damskie Nr 35—39 K 43·20
Męskie Nr 40—45 K 46·80
Dziecinne Nr 25—29 K 27·60, Nr 30—34 K 28·80
Damskie Nr 35—40 K 34·80, Nr 41—45 K 36·—

Sandały ze skóry krowiej bez kapek: Nr 25—32 K 6·36, Nr 33—38 K 7·56, Nr. 39—45 K 8·76.

Sandały ze skóry krowiej z kapkami: Nr 25—32 K 7·32, Nr 33—38 K 8·52, Nr 39—45 K 9·72.

Sznurowadła z papieru niezniszczalne, czarne, okrągłe za gros (144 sztuk) K 18·50, szerokie plecione, papier z bawełną mieszane za gros K 37·—, następnie prawdziwe dobre sznurowadła skórzane za parę K 1·50, przy większym odbiorze odpowiedni rabat. Ochraniacze ze skóry i żelaza, kołki drewniane i różne inne przybory szewskie dostarcza rychło. Cenniki darmo.

Wiedeń, VII, Kandlgasse Nr 12. **Leo Wallisch.**



›JERRY‹

SKA Z OGR. ODPOW.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE

CENTRALA DLA GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO

KRAKÓW
UL. FLORYAŃSKA 28.
Tel. 1418.



Skończenie piękny kształt biustu osiągnąć można tylko przez wielokrotnie wypróbowany i skutecznie działający preparat 2637

HYPERIN

z patentowaną wibracyą. Najnowszy przez lekarzy polecony wynalazek wiedzy. **Widoczny skutek już po 14 dniach, dalsze używanie zbyteczne.** Ten nadzwyczajny preparat gorąco polecić można kobietom każdego wieku.

O nieszkodliwości i działaniu oświadczyło się niejednokrotnie wiele doświadczonych autorek.

Pełna gwarancya ustawowo zastrzeżona. Zdumiewa w najwyższym stopniu. Da się także przez 2 osoby użyć. **Za nie odpowiednie zwrot pieniędzy.**

Cena wraz z przyborami i sposobem użycia **Kor. 8.90.** Pocztą o 90 hal. więcej. Dyskretna wysyłka bez podania zawartości przez Dom wysyłkowy Towarów hygienicznych

J. KUKLA,
Prag, Perlg. 59.

Zażądajcie



darmo i opłatnie mojego katalogu z wzorami zegarów złotych, srebrnych i instrumentów muzycznych etc.

HANNS KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1874 (Czechy).

Niklowe lub stalowe Anker zegarki K 26·—, 28·—, 30·—. Białometalowy (Glorya srebro) goldynowy lub stalowy remont. podwójnie kryty K 35·—, 40·—, 50·—, 60·—. Skrzypce K 22·—, 24·—, 26·—. Harmonie K 26·—, 28·— i wyżej. Dla zegarków 3-letnia gwarancya. Wysyłka za pobraniem. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

---

towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres
Kraków, Szewska 13/18



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Niklowy system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron 24·—, tensam na **kamienie 30·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 50·—.** Posrebrzany kryty Gre Roskop-Patent **35 K. Stalowy damsk, K 50, K 60. Budzik K 25·—. Łańcuszki srebrne od K 12·—. Harmonie po K 40, 50, 70, do 150. Skrzypce po K 40, 50 70 do 120. Dyamenty do szkła po K 26·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 4·50, 5, 6, 8 i 10.** Główny cennik darmo i opłatnie.

Dam 30 koron

za wyszukanie mieszkania z 1 pokoju i kuchni lub pokoju z piecem kuchennym. Komfort nie wymagany, okolica obojętna. Zgłoszenia pod „Nagroda 30“, do Działu Inseratowego „Naprzodu“, Kraków, ulica Grodzka 1. 13.

Urzędnika(czki)

oraz **praktykanta** poszukuje Dom Bankowy. — Zgłoszenia listowne, pod Urzędnik Bankowy przyjmuje Biuro Ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Zdolnego montera,

blacharza i praktykanta, potrzeba do robót wodociągowych, gazowych i centralnego ogrzewania. Zgłoszenia do biura technicznego Juliana Tokara, Kraków, Św. Jana 10.

Poszukuje się na stałą posadę do odlewarni żelaza i fabryki maszyn w większem mieście Galicyi dobrze zaaprowizowanem **dwóch starszych zdolnych**

TOKARZY,

kilku ślusarzy maszynowych i 2-ch odlewaczy.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i przebiegu życia oraz wymaganej płacy pod „Gute Stellung 76“. Annoncenbüro Eduard Braun, Wien I, Strobelgasse 2.

Zdolnych

robotników kaflarskich

1 stawiacza pieców i 1 warsztatowca

poszukuje większa fabryka. Płaca, całe utrzymanie zależne od umowy. Zgłoszenia: O. Mikuszewski, Dolina Szwajcarska, Żywiec.

Walcownia żelaza

w Borku Fałęckim poszukuje kilku egzaminowanych

palaczy kotłowych.

Zgłoszenia nadsyłać należy do biura w Krakowie, Rynek gł. 12, I piętro. 852

Zarobek dzienny K 20 do 30.

We wszystkich miastach i wsiach poszukuje agentów i agentek bez względu na wiek (także inwalidzi), do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Miejscowi zechcą się zgłosić rano między godziną 7—9 rano. Z. Taubler, Podgórze, Rejtana 10. 2633

---

500 KORON

płacę Wam, jeżeli mój niszczyciel brodawek **„RIA BALSAM“** wasze **nagniotki brodawki i rogówki** w przeciągu 3 dni bez bólu nie usunie. Cena 1 słoika z listem gwarancyjnym K 3·—, 3 słoiki K 7·—, 6 słoików K 11·—. Setki podziękowań i uznań. **KEMENY Kaschau (Kassa) 1.** Postfach 12/527, Ungarn. 2583

Kasy ogniotrwałe
Wertheimowskie

we wielkim wyborze,
wagi decymalne i stołowe, aparaty i słoje do konserwowania, i najlepsze wyroby ze stali marki „Henckels z bliźniętami“ poleca po cenach bardzo przystępnych firma

Józef Fertig
skład żelaza
Kraków, ul. Szewska 5.

Wodociągi, pompy, łazienki, klozety it. d.

oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje

Zakład instalacyjny JÓZEF LASKO

KRAKÓW, ulica Mikołajska 5. Filia ulica Bożego Ciała L. 12. Telefon Nr. 3393.

PUROLIN

jedyny nieszkodliwy tani środek do prania, czyszczenia i szorowania

bardzo praktyczny w użytku domowym, przemyśle i dla zakładów sanitarnych a wszczególności dla robotników jak metalowców, drukarzy i t. d. — Do nabycia

w Spółce Naftowej „Karpacya“

Kraków, ul. św. Jana 10. Tel. 1031.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie za zaliczką.

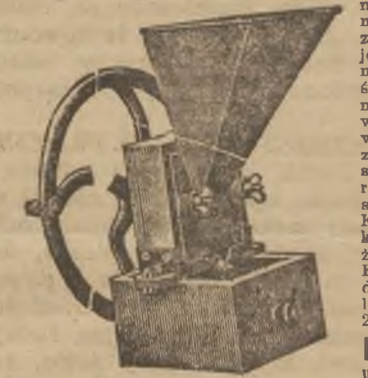
Maść „Anta“

leczy swędzenie skóry, świerzbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu; na Lublin: Skład mat. apt. Magierskiego i Turczynowicza, ulica Krakowskie Przedmieście.

RĘCZNY MŁYNEK ZBOŻOWY

Mój oryginalny ręczny młynek zbożowy nadaje się znakomicie do mielenia razówki i białej mąki każdego rodzaju zboża, jest zwyczajnego jednak trwałego wykonania z wymiennemi śrubami z utrwalonego materyału i nawet przy większym używaniu prawie niezniszczalny, niezbędny dla każdego gospodarstwa. Model 4 z ręczną korbą do mniejszego użytku, wagi 7 kg., K 100. Model 5 z ręcznym kołem do większego użytku, około 12 kg., K 120. Wysyłka z Wiednia za nadesłaniem należytości przez generalne zastępstwo 2242



Max Böhnel
Wien IV, Margaretenstrasse 27

KURSA MATURYCZNE

gimnazyalne i realne dwuletni i jednoroczny na 2 stopniach rozpoczną wykłady 16 lipca.

Zgłoszenia do 1/VIII pisemne pod adr.: Tyrankiewicz, Grębów, Wesoła; od 1/VIII osobiste Kraków, Karmelicka 56, II p. m. 6—8 g. w.

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko

PLUSKWY

Flaszka próbna kor. 4·—, duża flaszka kor. 16·—. Jeden rozpylacz kor. 2·—. — Wyłączne wytwórca

Apotheke „ZUR HOFFNUNG“ in Pecs Nr. 25. Ungarn.

Wyłączne zastępstwa dla poszczególnych miast są do oddania.

ŚWIERZBY, LISZAJE, PARCHY

usuwa najszybciej dra Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform,** nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—, Baczność na markę ochr. „Skaboform“. Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod Białym Orłem, Rynek główny A-B 45, Apteka pod złotym orłem Wilhelma Ehrlicha ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** C. k. obwodowa Apteka M. Schwarza; **Jarosław:** Apteka pod Czarnym Orłem Józefa Rohma; **Tarnów:** Apteka Obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod Opatrznością G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka Obwodowa Dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. 3 Maja; **Stryj:** Apteka „pod węgierską koroną“ A. Sternberga.

Biuro firmy handl. „GOR“
Zakład dla Aprowizacyi, Sienna 7
przeniesione zostaje od 15 b. m.
do nowego lokalu Zacisze 6 part.

W miesiącach letnich biuro otwarte od godz. 10—12 w poł. i od 4—5 po południu.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).